

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dziennik w St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całośi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., czterocrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumerotorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają „Przewodnik naukowo literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; czterocroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., czterocrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zezwolił na zmianę statutów Towarzystwa „Galicyjskie karpackie akcyjne Towarzystwo Petroleum, przedtem Bergheim i Mac Garvey“, dokonaną w myśl uchwał nadzwyczajnego walnego zebrania w Mariampolu dnia 23 lutego 1904.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała starszego oficjale cłowego, Augusta Sochora, i oficjale cłowego, Alfreda Kolouszka, starszymi kontrolorami cłowymi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendyumu Monarsze.

Z początkiem roku szkolnego 1904/1905 nadane będą w c. k. Politechnice w Wiedniu, w c. k. czeskiej Politechnice w Pradze, w c. k. Politechnice we Lwowie i w c. k. Akademii dla uprawy ziemi (*Bodenkultur*) w Wiedniu, po jednym stypendyumu ustanowionem przez Jego Ces i Król. Apo-

stolską Mość, w rocznej kwocie 300 złr. w złocie.

Ubiegający się o to stypendyumu mają wniesić własnoręcznie napisane, do Jego Ces. i Król. Apóstolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;

2) w wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, dochodów, stosunków majątkowych i familijnych, rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o stanie majątkowym pupila;

3) w świadectwo egzaminu dojrzałości, a jeżeli są już słuchaczami Akademii we właściwe świadectwo, szkolne, przyczem nadmienią się, że przy równych warunkach mają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy rozpoczynają dopiero studia w Akademii.

Podania, w których także wymienienie należy czy starający się posiada już jakie stypendyumu, lub pobiera w ogóle jakiś zasiłek z kas publicznych, a oprócz tego, jeżeli kompetenci rozpoczynają dopiero studia akademickie, jakiemu studyum fachowemu mierzą się poświęcić, winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 lipca 1904 roku do Ces. i Król. generalnej Dyrekcji Najwyższych Funduszów (*K. und k. General Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, nadesłane później, lub nie-

zaopatrzone w przepisane dowody, nie będą zgola uwzględnione.

Z Ces. i Król. generalnej Dyrekcji Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów.

Lwów, 20 czerwca.

Podczas wieloletniej swej przynależności do Rossyi zachowywała się ludność Finlandyi dopóty w całym tego słowa znaczeniu lojalnie, dopóki nie naruszono jej praw zagwarantowanych. Dopiero wówczas zaszła stanawcza w jej usposobieniu zmiana. Dawne sympatyje Finlandczyków w obec Rossyi ustąpiły miejsca wprost odmiennym uczuciom, a o rodzaju i sile tych uczuć świadczy wymownie mordercy zamach na generał-gubernatora Bobrikowa. Rozgoryczenie Finlandczyków doszło do szczytu zwłaszcza od czasu, gdy zniesiono narodową armię fińską (manifestem z dnia 15 lutego 1899). Było to dopełnienie miary. Konstytucya fińska została rozszarpana na strzępy. Całą ustawodawczą pracę, odjętą sejmowi fińskiemu wcieliły ukazy carskie do zakresu rossyjskiej rady państwa. Naprózno niektórzy nawet z wielkich książąt wyrazili opinię, że przynajmniej samoistność armii fińskiej winna być utrzymana. Pobiedonoscew, Plehwe i Bobrikow potrafili postawić na swoim i car popierał ich z lipca 1901 w nowej dyndynacyi wojskowej. Krok ten wywołał ogromne poruszenie w całym kraju. Wrażenie nawet za granicą było tak silne, że grono europejskich uczonych z Mommsem na czele uznało za stosowne wystosować w tej sprawie do cara memoriał. Nadto otrzymał car protest opatrzone podpisami Finlandczyków w liczbie pół miliona.

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

X.

(Ciąg dalszy).

Anka z tem wrażeniem w duszy wstąpiła na schody, wiodące do redakcyi.

Elektryczność była zgaszona w korytarzu i w salach redakcyjnych, lecz Anka wiedziała, jak sobie poradzić.

Przeszła ciemny korytarz cicho, jak duch, otworzyła drzwi salki, w której za dnia przebywał ojciec, i ręką starała się odnaleźć dzwonek elektryczności.

Nagle, szybko, z sofy, stojącej pod ścianą, podniósł się ktoś i pochwycił w milczeniu jej rękę.

Dziwny prąd przebiegł ciało dziewczyny. Uczucie to nie było jej nieznanne. Był to niepokój, jakby przez mgłę odczuty. Dziś po południu doznał dwukrotnie dreszczu takiego, który zdawał się przenikać głąb i powierzchnię jej istoty.

Zdrętwiała i mierzając, pozostawiała rękę w dłoni niewidzialnego dla niej człowieka. Nie uciekała, nie próbowała wyrwać się z sercem zamartwionym, z ustami, nagłe wyschniętymi, jakby żar przez nie przeszedł, stała ona, zawsze władająca sobą — bezwładna, bezwolna i zrezygnowana.

I on, ten drugi, był równie nieruchomy, jak ona, i równie mierzający. Pochwycił jej rękę w ciemności, i zdawało się, że skamieniał w tym gościu, z którego może sobie

sprawy nie zdawał. Połączył się węzłem rąk z niewidzialną drugą istotą, pociągnięty ku niej nagle poległ tajemniczą, jakiej nie rozumiał.

Wiedzieli tylko jedno. Odczuli się, że byli dwoma wiecznymi, nieuulganyymi i spletanymi siłą bezlitosną wzajemnego pożądania — wrogami. Odczuli się mężczyzną i kobietą w tym wrogu, a zarazem szalonym splocie rąk, który wykwił nagle wśród ciemności, jak kwiat mistyczny wiecznego dążenia ku sobie nienawidzących się wspólnie i ubóstwiających płci.

I powoli palce mężczyzny zaczęły się coraz silniej wpijać w rękę kobiety. Nie było to zwycięskie obejmowanie w posiadanie czegoś drobnego i zdanego na jego wolę, lecz bezwiedne wtulanie się w to ciepło i wdzięk kobiety, które niesie osłonę, słodycz i siły równocześnie wampirowo wysysa.

I ona, ta dziewczyna, nieruchoma i przytulona teraz do ściany tak szczerze, że sylwetka jej nikła na tle obicia, zaczynała reagować i poddawała swą dłoń rozgrzaną pieczęcią bolesną, która zdawała się dopełniać dopiero jej istotę.

Był to dziwny, cichy ślub. Noc wiązała ich dłonie studą czarnej żaloby. Trwało to sekund kilka, może dłużej, może krócej. Tego Anka określić nie była w stanie.

Wiedziała jednak, że ta chwila stanowić będzie w jej życiu epokę, i że od niej zaczyna się liczyć momenty jej egzystencji.

Każda bowiem w życiu kobieta napotyka na taki cichy ślub złączenia się ręki swej z ręką mężczyzny. Bez słów, bez spojżenia nawet, przychodzi moment dziwny, nieokreślony. Do jakiejś dłoni męskiej, czy w formie pożegnania, czy czasem powitania, wyciąga się bezwiednie ręką kobiecą. Łączy się z nią, spoczywa w niej chwilę dłuższą, krótszą. Całe życie, cała siła i moc życia przechodzi w te ręce. Spłatają się pocałunkiem, oddaniem się, wyczerpując z siebie właściwie, wymieniają tajemne prądy. I rozbiegają się nowozasłużeni, bliżej przez chwilę tak bardzo, iż większej łączności, zda się, już

być nie może, rozbiegają się, unosząc jakby pieczęć niewidzialną, a istniejącą na swych ciałach astralnych, które w tym uścisku musiały, łącząc się ściśle i nagle, wymienić się choć częściowo wzajemnie i pozostawać w tem złączeniu.

Na Ankę przyszła właśnie ta chwila wymiany i zatracenia cząstek swej subtelniejszej istoty, tych cząstek, co stanowią właściwie nas, bo, rozplywając się dokoła, jak wonny pył dokoła kwiatu, mają formę nas samych, lecz doskonalszą, bardziej widmową, bardziej zbliżoną do wyobrażenia naszego ducha, który, zda się, tylko tą właśnie częścią naszej istoty władać pragnie. I nią odczuwany, nią kochany, nią nienawidzimy, a nie naszą powłoką grubą, dotykalską, cielesną. Ten wiew, ten prąd sympatyj, albo nienawiści, który nas przenika częścią wtedy, gdy ktoś się do nas zbliża, kogo jeszcze nie widzimy, to właśnie nasza subtelna część, biegnąca na zwiady. Ta cząstka nas, to astralne nasze ciało drży, rozplomienia się miłości, lub cofa się, przejęte nienawiścią. Nerwy nasze, jak struny harfy, przyjmują te drgnięcia i, zanim ciało tej istoty, która wywarła to wrażenie, pojawi się, myśmy już przeżyli z nią całe widmowe życie, stanowiące podstawę niezłomną bliższego stosunku.

Takie widmowe życie przeżyła właśnie Anka w tym momencie, gdy ręką jej pobiegła bezwiednie w kierunku niewidzialnej dla niej dłoni jakiejś drugiej istoty. Uczucie wrogie i uczucie miłości, wtulającej się całą siłą w duszę i nerwy, ogarnęło ją całą. Jakby woń jakaś słodka przejęła ją, woń i ból. Zdawało się jej, że ktoś pękiem świętych nareczów musnął ją po twarzy. W umyśle jej z błyskawiczną szybkością zespoliła się woń nareczy z ujrzaną twarzą gobelinowego, nieruchomego młodzieńca, pochylonego nad strumieniem.

A potem nagle przyszło wyobrażenie trzeciego, jak ognio wiłocucha, nierozzerwalnego. Żywy narecz, żywy, biały płatek twarzy, w obramieniu gładko uczesanych, czarnych włosów, i dwoje oczu dziwnych, szarpiących duszę...

Równocześnie zdawało się Ance, że ktoś wielką, nagle zapaloną pochodnią, rozświetlił ciemności. Ręka, która ścisłała jej rękę, wydłużyła się w ramię, — dalej majacząca postać, naksztalt widma, purpura światła przepojonego. Anka postać tę poznała. I mogła teraz krzyknąć głośno, kto był ten, który rękę jej trzymał.

I przyszło na nią słodkie zmieszanie. Od popołudnia bezwiednie postać tę miała na dnie swych oczu. Wyczuwała ją, potęcała się o nią ciagle w zygzakach swych myśli. Nieokreślonym prawem podążyła teraz ku niej i miała ją przed sobą w cieniu, złączywszy się z nią splotem rąk.

Nagle jasna struga światła wpadła przez okno i przecięła tę ekstazę wizyjną.

Zapóźniony zapalacz latarni odkręcił kurek gazowej latarni przed oknem redakcyjnej salki.

I zrobiło się nawpół jasno, wydobywając z cienia postacie dwojga ludzi, przytulonych do ściany.

Ręce ich z łałem rozplotły się, jak dwa irysy z wędzącego, żalobnego wieńca. Lecz oczy ich spotkały się i na usta wykwilił jakiś dziwy uśmiech, będący jakby odbiciem ich poprzedniej, bezcielesnej ekstazy.

Pierwszy przemówił mężczyzną:

— Po co pani tu przyszła?

Pytanie było żadne, banalne. Lecz poza niem dzwigały całe światy tego, czego ich dwoje wymówić nie mogło, nie było w stanie, może nie umiało.

Anka usiłowała zebrać myśli, wrócić do równowagi. Przychodziło jej to z trudnością. Jakkolwiek ręką jej opadła wzdłuż ciała, ona miała ciagle uczucie, że pozostaje jeszcze w dłoni chłopca, o nareczowej twarzy.

— Ojciec mnie tu przysłał, — odparła cicho, zmienionym głosem.

— Dlaczego tak późno? — Czekalem, myślałem, że się nie doczekam.

— Pan?... Pan czekałeś?... Na kogo?...

— Na panią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie powstrzymało to jednakże akcyi rossyjskiej. Nowy ukaz, ogłoszony w piśmie i z ambon kościelnych wszedł mimo wszystko w życie. Duchowieństwo opierało się wprawdzie ogłoszeniu ukazu w świątyniach, ale musiało uleść naciskowi ze strony Bobrikowa; ludność zaś objawiła swe uczucia w obec wspomnianego nakazu w ten sposób, że gdy manifest odczytać miano z ambony, tłumnie opuszczała świątynie.

Bobrikow, obdarzony atrybutami dyktatora, korzystał z nich w całej pełni. Pospały się grad kar; wydano ze służby urzędników, zwłaszcza sędziowskich; zawieszono pismafinlandzkie; we wszystkie dziedziiny życia wnikała surowość, z jaką zabrał się rząd rossyjski do oczyszczenia Finlandyi z nieprzyjaznych dlań żywiołów. Nawet senat, ta na wskroś lojalna instytucya nie ustrzegł się od puryfikacyi, a Bobrikow osobiście objął w nim przewodnictwo.

Mikołaj Iwanowicz Bobrikow nie przeczuwał może, iż przyjdzie mu życiem nałożyć swoją bezwzględność.

Według doniesienia *Local Anzeigera*, jeden ze znanych publicystów, który właśnie powrócił z Finlandyi, miał dłuższą z nim rozmowę na kilka dni przed zamachem. Bobrikow twierdził, że położenie w Finlandyi jest na ogół biorąc dobre, niepokojów obawiał się jedynie w Helsingforsie. Bobrikow przyznawał, że w całym kraju objawia się radość z powodu klęsk wojennych rossyjskich, dodał jednak, że nie brak także objawów przeciwnych.

Bobrikow, który poprzednio służył w wojsku, nie miał potrzebnego zmysłu orientacyjnego, by zdać sobie należycie sprawę z położenia. Specyjalnie zaś Finlandya, jako kraj bardzo kulturowy, wymagała gubernatora zupełnie innego pokroju.

Wychowanek Akademii mikołajewskiej pełnił Bobrikow służbę naprzód w grenaderskim pułku strzelców, potem przy ułanach gwardyjskich, a w r. 1865 przydzielony został jako pierwszy adjutant do sztabu kaukaskiego okręgu wojskowego. Odnaczywszy się tutaj awansował w r. 1867 na szefa sztabu okręgu kazańskiego. W latach 1868—1876 był Bobrikow szefem sztabu 22-iej dywizyi pieszej.

Znaczne wpływy zdobył w roku 1876, gdy mianowano go adjutantem do szczególnych poruczeń przy boku W. Ks. Włodzimierza, naczelnego komendanta okręgu petersburskiego. W r. 1878 posunął się na stanowisko generalnego adjutanta *à la suite*, a w r. 1884 mianowany został szefem sztabu do wojen w Finlandyi. Bobrikow w r. 1898, a mianowicie do chwili powołania go na postereunek gubernatora Finlandyi.

Poleciała go narodowa - rossyjska partya, która wskazywała nieustannie na swobody finlandzkie, jako niebezpieczne dla jednolitego ustroju państwa. W ukazie swym do Bobrikowa napisał był car pomiędzy innymi: „Będziesz pan starał się wpoić w ludność Finlandyi przekonanie o ważności jej najściślejszego związku ze wspólną ojczyzną“. Bobrikow pojął to po swojemu: Obalił, jak wspomniano, całą konstytucyę finlandzką i terrorem starał się doprowadzić Finlandyę do

zupelnego zlania się z Rosyją. System jego jednakże chybił celu, a tragiczny koniec kariery Bobrikowa, dowodzi, jak silne wrzenie umysłów panować musi w Finlandyi mimo, że Bobrikow uważał ją jako na pół już zrossyfikowaną.

Kanclerz hr. Buelow

o zadaniach Akademii niemiec. w Poznaniu.

Nordd. Allg. Ztg. donosi: Kanclerz hr. Buelow przyjął onegdaj komisję administracyjną niemieckiej Akademii poznańskiej, która mu wręczyła dyplom członka honorowego Akademii. Na przemówienie rektora prof. Kuhnemanna podziękował kanclerz za odznaczenie, poczem podniósł, że dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek powinno wytworzyć się przekonanie, że kwestya Marchii Wschodniej jest najważniejszą z spraw wewnętrznych monarchii pruskiej. W sprawie podniesienia niemieckości na kresach wschodnich zwrócić należy uwagę głównie na stronę duchową i to jest pierwszym zadaniem Akademii. Mowa zupełnie przytakuje dwóm myślom zasadniczym, zawartym w przemówieniu rektora, mianowicie o konieczności niezawisłości wiedzy i narodowem zadaniu pracy Akademii. Będzie rzeczą wielką, jeżeli Akademia przyczyni się do tego, by Niemcy w Poznaniu zjednoczyli się. Niezawodnie, że z polityką naszą w Marchii wschodniej byłoby wiele dalej postąpili, gdyby Niemcy we wschodnich prowincyach byli w obec nieprzyjaciół usunęli na drugi plan swe zawisłości partyjne i małosłowne przesady stanowe. Oby Akademia poznańska stała się tym łącznikiem.

Następnie w rozmowie z deputacją powiedział kanclerz, że ma nadzieję, iż §. 13 lit. b. ustawy o osiedlaniu się, zostanie przez Izbę poselską przyjęty.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Klęska Rossyan na lądzie.

O dalszych losach korpusu generała Stackelberga, który po trzydniowych morderczych walkach pod Wafankou znajduje się w pełnym odwrocie, obiegają niezmierne niepokoje pogłoski. Słychać, że Japończycy mieli odejść temu korpusowi odwrot i zmusić go do ponownej bitwy, w której, wedle jednej wersji utracili Rossyanie 10.000, wedle innej aż 14.000 żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach. Dotąd nie ma potwierdzenia tych wieści, to jednak jest pewnem, że korpus generała Stackelberga, który sam odniósł dość ciężką ranę, znajduje się w niezmiernie krytycznym położeniu. Niema również potwierdzenia wia-

domości jakoby dwie dywizye wysłane przez generała Kuropatkin na pomoc cofającemu się Stackelbergowi zetknęły się z Japończykami i zostały odporne z bardzo dotkliwymi stratami. Wedle tej wiadomości Kuropatkin otrzymawszy doniesienie o pogromie wojsk rossyjskich pod Wafankou wyruszył sam bezwzględnie z Liaojanu, celem objęcia dowództwa nad armią przeznaczoną do odsieczki Portu Arthura.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depeze:

Petersburg. (Doniesienie *Biura Reutersa*). Do Liaojanu przybyło 1100 rannych (w tem 55 oficerów) w bitwie pod Wafankou. Ogólne straty Rossyan w tej bitwie wynoszą 2.000 ludzi. Ogółem walczyło pod Wafankou 42 rossyjskich batalionów przeciw 44 japońskim. Natomiast artylerya japońska, rozporządzająca 200 działami, górowała znacznie nad Rossyanami.

London. 20 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi z Liaojanu z 19 czerwca: Podczas bitwy pod Wafankou otworzyli Japończycy z 50 dział gwałtowny ogień na pozycye rossyjskie. Szczególnie straszne było działanie szrapneli. O wyniku bitwy zdecydowała artylerya. Rossyanie obszli lewe skrzydło Japończyków, ci jednak w ostatniej chwili zmienili front i wyparli Rossyan. Postawa Rossyan była wyborna.

Petersburg. Korpus gen. Stackelberga ma być bardzo przetrzebiony.

W kołach wojskowych panuje wielkie wzburzenie z powodu wiadomości, że generał Stackelberg, napierany przez Japończyków, musiał zubożyć z linii głównej marszu.

Generał Kuropatkin wyruszył we środę, aby osobiście kierować odsieczką Portu Arthura, wiedząc z sobą dwie dywizye. Jednakowoż korpus generała Nodzu znajduje się bliżej i niewątpliwie zaatakuje Stackelberga, zanim Kuropatkin zdąży przybyć.

London. *Daily Mail* dowiaduje się z Niuczwanu, że przednia straż armii Kurokiego znajduje się na 18 mil na południe od Daszcziao i toczy walkę z wojskiem rossyjskiem.

Daily Mail dodaje, że jest to zapewne omyłka i że idzie tu nie o armię Kurokiego, ale o armię gen. Nodzu.

Zatopione okręty japońskie.

Telegramy.

Petersburg. *Ross. Ag. Tel.* donosi z Mukdena 19 b. m.: Według wiarygodnych doniesień, na zatopionych przez Rossyan okrętach przewozowych „Sadomaru“ i „Mitaszamaru“ zginął cały japoński pułk piechoty wraz z komendantem i chorągwią.

Tokio. *Biuro Reutersa* donosi: Przez wozowy parowiec „Izumimaru“ został w środę zatopiony przez Rossyan w pobliżu Oshimy. Podróżnych i załogę wyratował „Gromoboj“.

Tokio. *Biuro Reutersa* donosi: Po zatopieniu okrętu „Izumimaru“ odpłynęła rossyjska eskadra w kierunku Hokaido.

Z pod Portu Arthura.

(Telegramy).

Petersburg. (Oficyalnie). Admiral Aleksiejew wysłał pod dniem 16 b. m. do kierownika ministerstwa marynarki następujący telegram:

Według depezy od kontr-admirała Withofta z Portu Arthura z d. 14 b. m. naprawa okrętów pancernych pod komendą kontr-admirała ks. Uchtomskiego i naprawa krążowników i łodzi torpedowych pod komendą kapitana okrętowego Reizensteina pomyślnie została ukończoną. Wielką pracę z całą energią przyspieszono, dzięki przyrzeczeniu admirałów i komendantów dywizyj. Stan zdrowotny naszych wojsk i marynarki jest zupełnie zadowolający.

Petersburg. *Rossyjska agencya telegraficzna* donosi z Liaojanu pod dniem 18 b. m.: Otrzymałoby się dokładne sprawozdanie z Portu Arthura, stwierdzając, że do dnia 16 czerwca nie było ataku na port ani od morza ani od strony lądu. Japończycy usiłowali tylko czterokrotnie zamknąć port za pomocą branderów. Dwa z nich baterye nasze natychmiast zatopiły, reszta musiała umknąć.

Japończycy, operujący pod Portem Arthura sprowadzają działa oblężnicze.

Petersburg. Korespondent *Ross. Ag. Tel.* donosi z Liaojanu 18 b. m.: Z Portu Arthura donoszą, że bezpodstawne są doniesienia zagranicznych agencji i komunikaty japońskie o zatonięciu rossyjskich kanonierek. Nasza eskadra w Porcie Arthura jest nienaruszona a okręty jej zupełnie naprawione. Duch w wojsku jest doskonały. Żołnierze niecierpliwie oczekują bitwy. Panuje powszechnie głębokie przekonanie, że Port Arthura nie pokonałyby nawet dwa razy większe siły. Większość mieszkańców stanęła w szeregach jako ochotnicy. 600 kobiet zgłosiło się do komendanta z oświadczeniem, że gotowe są oddać się na usługi wojny. W mieście i fortecy zupełny porządek. Handel i komunikacya normalne. Port zaopatrzony jest w żywność na 6 miesięcy, a przy wielkiej oszczędności nawet na rok. Mimo zupełnego oblężenia udało się w ostatnich dniach sprowadzić do twierdzy wielkie zapasy bydła. Funt mięsa kosztuje 25 kop., butelka piwa 60 kop., szampań 8 rubli.

Petersburg. *Rossyjska agencya telegraficzna* donosi z Mukdena pod datą 19 b. m.: Według wiadomości z Portu Arthura, rossyjski oddział ochotników odejść 13 czerwca Japończyków z ich stanowisk na wschód od doliny Lunwantian. Dnia 15 czerwca wyruszyły 3 japońskie bataliony ku zatoce Lunwantian, jednakowoż wstrzymały je w marszu dwa rossyjskie oddziały ochotnicze przy pomocy kompanii straży granicznej, krążownik „Nowik“ w towarzystwie torpedowców otworzył ogień i zmusił nieprzyjacielską piechotę do spieszego odwrotu.

Petersburg. Do *ross. agencji telegr.* donoszą z Mukdena pod dniem 19 b. m.: Według wiadomości ze źródeł chińskich, dotychczas nie potwierdzonych, zostały wszystkie ataki na Port Arthura

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

V.

Różne fazy i katastrofy.

(Ciąg dalszy).

Bohaterstwo jest stąrożytną cnotą. Stąrożytną, ale wieczną.

Podziwiamy pana Ja, w obec groźnego okienka, stojącego oko w oko z urzędnikiem o haczykowatym nosie z piórem gęsiem za uchem.

— Może przyjdą listy... zaczyna mówić, ale urzędnik patrzy na niego i tym sposobem, bardzo prostym, mowę mu przerywa.

— Do usług pańskich — odpowiada człowiek z piórem za uchem, składając do pudełka jakiś list rzucony na stół.

— Przyjdą — mówi dalej profesor z obłądą — przyjdą może listy na *poste restante* adresowane do profesora M. A. Abbé. Pan będzie tak grzeczny odesłać mi je do domu.

— Gdzie? — pyta urzędnik, chwytając pióro gęsie i przygotowując się do zapisania adresu w księdze.

I Marek Antoni jest zmuszony po-

dać ulieć, na której mieszka, numer drzwi, schodów i piętra. Czy można jeszcze wyczerpieć, aby się oddać na łaskę i niełaskę? Nie, nie można. Pan Ja zrobił już wszystko. Obecnie, nie ma nic innego do roboty, tylko wrócić do domu.

Marek Antoni posłał na pocztę człowieka, który rzeczywiście jakby umyślnie przyszedł na świat, aby wzorowe usługi oddawał w podobnych okolicznościach. Baptysta, odziewany, w istocie czytał nie umie, ale chce wzmówić w każdego, że wszystko umie. Gdy mu pokazał ówiartkę zapisanego papieru, spogląda nań z surowym wyrazem, potem się uśmiecha i oddała się jak może najszybciej.

Nie mogąc uciec od kartki, na której pan profesor napisał: „Do pana J. A. *poste restante*“. Baptysta schował ją do kieszeni, wysłuchał wszystkich objaśnień słownych i pobiegł na pocztę z umysłem zupełnie wyprowadzonym z równowagi.

W godzinę później wrócił tryumfujący, podając profesorowi jego własną kartkę i mówiąc:

— Niema nic dla pana J. A.

Marek Antoni zacerwienił się, gdyż zdawał się domyślać, iż Baptysta kazał jakimś przyjacielowi przeczytać sobie kartkę; ale pomyślał sobie, że ostatecznie, nie zawsze łatwo bywa dojść do źródła, z którego wypłynęła intryga. Co do tego, że żadna z pretendentek jeszcze się nie odezwała, profesor wcale się nie oburza. Sam przyznaje, że nadto się pospieszył, trzeba przecieć umieć czekać, do licha!

W niedzielę, ogłoszenie pojawia się znowu w *Secolo*, a w poniedziałek Baptysta znowu jest wysłany na pocztę.

Pan Ja czeka na powrót posłańca, ale cokolwiek nie zaszło, pragnie być w każdym razie zadowolony z siebie, więc niczego się nie spodziewa. Aby sam siebie w tem utrwalić, mówi sobie od czasu do czasu: „To jeszcze zawczasem; ogłoszenia na ostatniej stronie skutecznoscą czasami aż po kilku miesiącach. Mogę poczekać“.

Ale gdy Baptysta powraca z próżnymi rękami, Marek Antoni w mgnieniu oka ocenić może wartość postanowień ludzkich i przyznaje, że mu się nie udało oszukać samego siebie.

Na drugi dzień wracając z liceum widzi wychodzącego na swoje spotkanie Baptystę, z wielce tajemniczą miną.

— Nakazał mi pan, żeby ich nie pokazywać nikomu — mówi poczciwy odziewany — i mam je wszystkie tutaj.

Mówiąc to, wskazuje wewnętrzną kieszeń swego surduta. Oeh! jakże mocno bije stare serce pana Ja! „Uspokój się, Marku Antoni!“ szepece.

— Chodź ze mną — mówi do Baptysty.

Ale prawie nie ma siły wejść na schody.

— Daj mi tutaj — dodaje pan Ja i Baptysta wręcza mu trzy listy i nubar dziennika.

Profesor raz jeszcze nakazuje mileżnie swemu posłańcowi i daje mu na piwo. Potem, zatrzymuje się na chwilę, aby oddech złapać, wchodzi na schody z iscie filozoficznym spokojem. Wkracza bez pośpiechu do mieszkania i składa na stole w sypialnym pokoju trzy listy i dziennik. Zamyka drzwi, a otwiera okna.

„Uspokój się, Marku Antoni“.

Oto jest sam jeden w swoim haremie.

Trzy listy i dziennik posiadają ten sam adres, bez żadnej zmiany: Do Pana J. A. *poste restante*, Medyolan. Ale pisma są różne.

Pierwszy list otwarty przez Marka Antoniego bardzo jest lakoniczny. Oto co w nim piszą: „Jestem młoda, piękna, bogata. Nie mogą znieść głupców, którzy o mnie się starają. Proszę mi oznajmić czy pan czuje sumiennie, że jesteś mnie godny. Jeśli jesteście mnie godny, zostanie twoją żoną. Dla pańskiej wiadomości dodaje, że daremnie byłoby się przedstawiać, jeżeli pan ma lat sześćdziesiąt, jeżeli jesteś głuchy, zezowaty lub inwalida. Na wszystko inne Wirginia zamknie oczy. Pisać do Wirginii Malajsi, *poste restante*, Medyolan“.

Marek Antoni znieruchomiał czytając te zachwałte wyrazy. Czuje się nieco chęczony, sam nie wie czemu. Być może, iż coś, czemu nie dał dotychczas prawa głosu, co w nim siedzi, zaczyna mu szeptać, że Wirginia za daleko odbiegła od niego, albo nadto jest przebiegła... Ale budzi się z tego obezwładnienia i spoziera szybko na rozłożoną ówiartkę i dwa nie otwarte jeszcze listy. I myśląc o wszystkich innych listach, które w tej chwili leżą w głębi skrzynek pocztowych, adresowanych do pana Ja, wyda- je okrzyk radości. Otwiera dziennik.

Jest to *Secolo* wczorajszy. Na pierwszej stronie ręka narysowana czerwonym ołówkiem pokazuje następną stronice, na której znowu druga pokazuje trzecią, a na trzeciej taka sama ręka wskazuje ostatnią stronice, z płatniami ogłoszeniami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odparte z wielkimi stratami. Słychać, że japońskiej armii na Liaotungu brak żywności.

Londyn. *Biuro Reutersa* donosi z Liaotungu, że w Mukdenie odbywają się gorączkowe przygotowania wojenne na wielką skalę.

Tokio. Eskadra władystocka odpłynęła z zachodnich okręgów wybrzeża Auhomorio (koło Hakodate). Rosyjanie przeszkali dwa okręty handlowe, a następnie pozwolili im bez przeszkód odplynąć.

Władykaukaz. Banda rozbójników zerwałszy szyny na torze kolejowym, wykołocha pociąg i napadła na niego, chcąc zrabować wagon pocztowy i z pakunkami. Straż pociągu dała ognia, na który rozbójnicy również odpowiedzieli ogniem. Gdy zwabieni strzałami nadbiegli ludzie, rozbójnicy uciekli. Z podróży i służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku; również rabusie nie nie zrabowali.

Tokio. (Urzędownie). Na 100 milionów yenów (500 milionów koron) drugiej emisji pożyczki wewnętrznej subskrybowano 320 milionów yenów.

Londyn. W Tokio zgłoszono niewypłacalność jednego z największych banków japońskich w Osaka. Skutkiem tej niewypłacalności zapanowała na wszystkich targach japońskich panika.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Ponińskiego*: Od dwóch dni rozeszła się po Warszawie wieść, że z oficerów rezerwy, powołanych niedawno na zwyczajne odbycie 6 tygodniowej służby, kilkudziesięciu posłanych zostanie do armii na daleki Wschód. Nie potrzeba dodawać, że z powołanych prawie wszyscy są Polacy, ponieważ oficerowie rezerwy, czyli t. zw. zapasu, składają się z żywołu miejscowego. Wszystko to są ludzie w pełni sił, bo znajdujący około 30 roku życia, a po większej części żonaci, lub stanowiący podporę rodziców. Łatwo sobie wyobrazić rozpacz, jaka z tego powodu panuje.

KRONIKA

Lwów, 20 czerwca.

JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił do Lwowa.

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski otrzymał od Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa X godność asystenta tronu papieskiego i tytuł hrabiego rzymskiego.

Naczelny dyrektor galicyjskich poczty i telegrafów, p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał na kilkudniową podróż inspekcyjną.

Na Uniwersytecie lwowskim objął po ś. p. prof. dr. Niemilowicz wykłady chemii

lekarskiej zastępczo prof. dr. Stanisław Bądzynski.

Konkurs. Celem obsadzenia płatnej docentury dla teorii i konstrukcji pomp i motorów wodnych (3 godziny wykładu i 4 rysunków w obu półroczach, tudzież z jedną godziną ćwiczeń w letnim półroczu) rektorat Szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 30 września b. r.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę docenturę, do której przywiązana jest normalna remuneracja (200 K. za półrocz od 1 godziny wykładu i 100 K. za półrocz od 1 godziny ćwiczeń i rysunków w tygodniu), mają złożyć swe podania w kancelarii rektoratu i zaopatrzyć je w udokumentowane *curriculum vitae*, świadectwa odbytych studiów, prace naukowe, tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

W zakładzie wychowawczo-naukowym im. Felicy z Wasilewskich Boberskiej odbędzie się we środę i czwartek wystawa robót i rysunków uczenia klas ludowych, licealnych i kursów seminaryjnych. Zakończenie roku szkolnego odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu.

Walne zgromadzenie członków lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen” odbyło się w sobotę wieczorem w lokalu Izby lekarskiej. Po zagajeniu obrad przez prezesa rady nadzorczej radcę Dworu prof. dr. Kadyiego, zgromadzeni wybrali przewodniczącym dyr. Banku krajowego, radcę Dworu p. Laskowskiego.

Następnie dyr. p. Królikowski przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły. W okresie sprawozdawczym „Tlen” liczył 169 członków udziałowców reprezentujących 413 głosów z kapitałem 88.870 K. Fabryka zatrudnia 71 osób, w tem 23 mężczyzn a 48 kobiet. Obrót kasowy w r. z. wynosił koron 926.107.42, w tem rozchód koron 462.146.74, przychód koron 463.960.98. W r. z. zakupiono sąsiedni budynek jednopiętrowy na Zamarstynowie, przez co z jednej strony otworzono front i bezpośredni dostęp do ulicy, a zarazem podniesiono znacznie wartość całego budynku fabrycznego. Niepomysłne zamknięcie bilansu z r. 1903 w porównaniu z rokiem poprzednim tłumaczy się tem, iż wobec szalonej konkurencji, złożono w roku sprawozdawczym więcej na reklamę, co z pewnością w przyszłości sowieć się opłaci.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusja, poczem prof. dr. Kadyi przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej i postawił następujące wnioski, aby stratę w kwocie 27.133 K. 30 h. przenieść na rachunek r. 1904, aby po zwinięciu kantoru w miesiącu, dyrekcja zaprowadziła jak największe oszczędności, oraz, aby bezwarunkowo nie udzielała rabatów, przekraczających kalkulacje.

Po przyjęciu powyższych wniosków, zgromadzenie uchwaliło uznanie dla rady nadzorczej i absolutoryum dla dyrekcji. Przyjęto także wniosek rady Dworu p. Laskowskiego, aby występującym z Towarzystwa w r. b. członkom, po-

traćcie 28 1/4 proc. przy wypłacie udziału na rachunek strat, poniesionych w r. z.

Przy wyborach uzupełniających do rady nadzorczej weszli w skład jej pp.: dr. Alfred Burzyński, prof. Wacław Laska, prof. Jan Lewiński i prof. dr. Stefan Nientowski.

Na tem o godzinie 12 w nocy zamknięto obrady.

Panie, jadące do wód, albo potrzebujące na wieś uzdolnionych krawczyń lub szwaczek, zechcą się zgłosić do Stowarzyszenia pracownic konfekcji damskiej św. Józefa (ul. Sokoła 1), gdzie każdego czasu znaleźć mogą odpowiednio pracownice.

Biuro wywiadowcze Stowarzyszenia otwarte jest codziennie w godzinach od 12—1 w południe.

Na placu Gosiewskiego odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie dozorców domu, na którym omawiano żądania stróżów kamienicznych i domagano się, ażeby Rada miejska jak najrychlej żądania te uwzględniła.

Krwawy dramat miłośny. Dziś około godziny 10 min. 45 rano na polu Galla tuż za szkołą im. Kordeckiego, rozegrał się krwawy dramat miłośny. Emil Rożuk, około 25 lat liczący kandydat na konduktora tramwaju konnego, po dłuższej rozmowie ze swą narzeczoną, 20-letnią służącą u p. O., zamieszkałych przy ul. Deckerta 31, Adelą Jankowską, strzelił do niej dwa razy z rewolweru. Jedna kula ugodziła Jankowską w krtani, druga w okolicę serca. Nieszczęśliwa padła na miejscu trupem.

Rożuk dokonawszy mordu zaczął uciekać. Widząc jednak, że ściga go żołnierz policyjny, stanął nagle, a dobywszy ponownie z kieszeni rewolwer, dał do siebie trzy strzały, jeden pod brodę, drugi w górną lewą pierś, trzeci zaś w okolicę serca. Runął jak długi na ziemię, w kilka sekund zakończył życie.

Motywelem tej tragedji, jak przypuszczają, był brak środków celem wzajemnego pobrania się.

Komisja policyjno-lekarska po spisaniu protokołu na miejscu wypadku, poleciła odstawić zwłoki kochanków do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w rzeczywistości przy ul. Piekarskiej 14 pożar. Zapaliła się mianowicie z niezbadanej dotąd przyczyny w stojącej tam szopie słoma. Straż pożarna przybywszy na miejsce wkrótce ugasiła ogień. Szkoda jest nieznacząca.

Zgubiono pulara z pieniędzmi wraz z 8 małymi i większymi brylantami.

Znikł bez śladu. Żona Królikowa, zarobnica, zamieszkała przy ul. Bilińskich 48, doniosła policyi, że syn jej, 5-letni Władysław wyszedłszy wczoraj z domu, znikł bez wieści.

Dziecko ubrane było w barchanową, granatową sukienkę.

Błąkająca się wczoraj w ulicy Gródeckiej 4-letnią dziewczynkę oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

Dziewczynka ubrana była w czerwoną sukienkę, czarne pończoszki i trzewiki.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktor Nennel, em. radca wyższego sądu kraj., w 71 roku życia; — Wanda z Okornickich 1 voto Popielowa 2 voto Kohmanowa, żona emer. oficyała pocztowego, w 68 roku życia; — Antoni Löhler, maszynista, w 53 roku życia.

Tyfus plamisty. W czasie od 17 do 23 maja b. r. stwierdzono w naszym kraju 79 nowych wypadków tyfusu plamistego.

Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana” w Krakowie. Termin konkursu na odznakę dla członków kongresu Maryańskiego odłożono do dnia 1 lipca b. r. godziny 12 w południe.

Wydział Tow. tatrańskiego odbył w ostatni piątek pod przewodnictwem I. wiceprezesa prof. dr. Ponikły posiedzenie, na którym powzięto decyzję co do odstąpienia Wydziałowi krajowemu gruntu pod budowę nowego gmachu szkoły sycerskiej w Zakopanem i wydzierżawiono dworzec tatrański i schroniska przy Pięciu stawach polskich i przy Stawach Gąsienicowych.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Brzeżanach odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół średnich p. Jana Lewickiego, w czasie od 10—16 b. m.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baczyński Emil, Ehrlich Abraham, Facyński Julian, Falber Juda, Finkenthal Aron Leib, Goldschlag Peisach (z odzn.), Hertman Stanisław, Hołowiński Bazyli, Jednak Antoni, Karwowski Mieczysław, Kenner Juda, Kipa Emil, Machner Józef, Majer Hersch (z odzn.), Maramarosz Karol, Menis Sumer, Nowachowicz Zacharyasz. Pohorille Szymon. Pohorille Noah (z odzn.), Raps Leon, Salpeter Leib, Schotz Mojżesz, Skaskiw Grzegorz, Steiden Konstanty, Torosiewicz Klemens, Kaczunowski Michał (ekst.).

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Podgórzu odbył się w dniach 13—18 b. m. pod przewodnictwem inspektora szkół kraj., radcy szkolnego dr. L. Germana.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Austern Aleksander (z odzn.), Bielecki Michał, Breiter Emil (z odzn.), Bułat Rudolf, Feiner Löbl, Fussmann Józef (z odzn.), Gemeiner Wolf, Grünberg Maksymilian, Grzybozyk Jan, Hergot Witold, Łuczko Roman, Raab Henryk (z odzn.), Sroka Józef (z odzn.), Steinberg Lejzer, Steinberg Leon, Stuhr Leopold (z odzn.), Szpiro Wolf (z odzn.), Tuyn Józef, Udziała Seweryn, Wachulski Bronisław, Zralski Hieronim Klimecki Stanisław (ekster.) i Zembaczynek Władysław (ekster.).

Dziewięciu uczniom publicznym pozwolono uzupełnić egzamin z jednego przedmiotu po feriach, a jednego uznano za niedojrzałego i reprobowano na rok.

Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie partji socjalno-demokratycznej, na którym p. Haecker i inni mówcy wykazywali, że tylko prasa socjalno-demokraty-

52)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEJ XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON”).

XI.

(Ciąg dalszy).

Zsunęła głowę z wezłowiów na samą pościel i ułożywszy się tak, że rozśmieszonymi, błyszczącymi oczyma patrzyła z dołu, wprost w twarz Maruchny, spytała nagle:

— Twój ten... jakże się zwał?... Stanisław... był piękny?...

— O, bardzo!

— Rosły, wspaniałe... z czarnymi włosami i szafirowymi oczyma?...

— Tak... tak... — szepotała wzruszona Maruchna.

Margrabina szukała czegoś wokół siebie. Wyjęła puzderko złote, suto brylantami sadzone, i otworzywszy, szybkim ruchem przysunęła do oczu ochmistrzyni wizerunek marszałka polnego. Twarz młoda i do opisu margrabiny podobna, bardzo piękna o wyrazie szlachetnym a śmiałym.

— Taki był?... O nie, takim być nie mógł, bo ten jest najpiękniejszy!

I sama wpatrywała się z zachwytem.

A Maruchna ze zdumieniem i niedowiedzie z trwogą spoglądała teraz na swą wychowankę. Kto mógł być ten piękny marszałek cesarski? O żadnym takim nie słyszała, któryby się do margrabiny zbliżał i osmielił się mógł ofiarować jej swój wizerunek, co wyraznym było znakiem, iż zamierzał o jej rękę się ubiegać? Przyjęcie

wizerunku z jej strony było krokiem najmniej zuchwałym, oznaczało bowiem, że Ludwika Karolina była skłonna przyjąć te zabiegi. A ona — ochmistrzyni, której straż zlecono nad młodziczką wdową — nie o tem nie wiedziała? Co za odpowiedzialność!

— Kto to?... kto taki?... — pytała zdławionym głosem.

— Zali nie pomnisz?... — odparła margrabina, nie odrywając od wizerunku oczu — na pogrzeb małżonka mego tu był przybył, jako poseł cesarski... Mówię z nim nie mogłam... ale go widziałam... i odtąd widzę ciągle... Piękny jest... wspaniałe... nie prawdziwy? Zali go nie widziała?... Jechał na białym, jak mleko, rumaku... patrzył na mnie... Och!

Przeszedł ją dreszcz od stóp do głowy. Pod purporem okryciem widać było, jak całe jej ciało drżało.

— Nie widziałam... nie dostrzegłam... — jęła Szczenicka, coraz bardziej pomieszana.

W jednym mgnieniu oka stanęły jej przed oczyma groźne następstwa takiego niedopatrzenia i tej nagłe obudzonej w sercu margrabiny a snadź silnej namiętności, która jednym zamachem burzyła wszystkie oddawna ułożone plany.

Margrabina, nie widząc jej pomieszania jedno ramię zarzuciła jej poufale na szyję i, nie spuszczać wzroku z wizerunku, szepotała:

— To się dowiedz i patrz. To jest Karol Filip, książę neuburski, brat cesarzowej... a niebawem małżonek mój...

— O, nie! o, nie! — mimowoli zaprotestowała Szczenicka.

Margrabina wzdrygnęła się cała. Zdręła swe ramię z szyi ochmistrzyni i przenikliwe, bystro spojrzała. Dopiero teraz spostrzegła niezwykle jej bladłość i pomieszanie.

— Jak to nie? co to znaczy? — spytała.

W jednym mgnieniu oka rozpromieniony, dziecięcy niemal wyraz jej twarzy zmienił się do niepoznania. Ciemne brwi zsunęły się nad oczyma, usta zacisnęły kur-

czowo, gniewnie, ton mowy z pieszczotliwego stał się twardy, ostry.

— Co znaczy: nie? — powtórzyła.

A wtedy Szczenicka rzuciła się jej do kolan, do stóp i począła je całować...

— Przebac, dostojna pani, — jęła — ale to być nie może... Jam jest odpowiedzialna... choćbym miała do samego elektora pójść...

Śmiech przenikliwy, szyderyczy przerwał jej mowę. Margrabina rzuciła się po łóżu, stopami, jak dziecko rozpaprzone a karnąbne, odtrącając ochmistrzynię:

— Cha! cha! to idź do elektora... idź!... Dobrze będziesz przyjęta... On mi sam wybrał tego małżonka... sam mi to dzi! mówił... cha! cha! Za jego wiedzą i zezwoleniem książę Anhalt-Dessau dał mi ten wizerunek... rozumiesz?... A teraz idź, skarż się!... Będziesz dobrze przyjęta! cha, cha!

Grom, z nieba spadający w tej chwili, nie byłby bardziej przeraźliwym niż te słowa księżny.

Jak to? więc jej wpływ i znaczenie tak bardzo na tym dworze zmalały, że poza jej plecami uknuto całą intrygę? więc tak zmalało przywiązanie do niej tej wychowanki, której ona całe swe poświęciła życie, że ona mogła bez jej wiedzy czynić takie zobowiązania, niweczące wszystkie wmarzone plany, wedle których Ludwika Karolina miała być małżonką królewicza Jakóba i z nim razem zasiąść na tronie polskim?...

Szeroko otwartymi, przerażonymi oczyma patrzyła na wijącą się w śmiechu szyderycznym margrabine.

— To nie może być... to nie może być!... — powtarzała bezwiednie.

Zdawało się jej istotnie niemożliwym, aby wskutek oporu tej tak młodziczkiej i zawsze lekkomyślnej niewiasty, która dzieckiem być nie przestała, rozpadł się w gruzy plan, mający za sobą wyraźną wolę króla polskiego, a popierany przez tak biegłego w sprawach dworskiej polityki posła, jakim był hrabia de Róbenac, i przez oddanego królewiczowi Jakóbowi kurlandzkiego księcia, Ferdynanda.

Przecież jeszcze niedawno Kazimierz Bieliń-

ski, starosta malborski, poseł królewski w Berlinie, mówił jej, że sprawa jest na najlepszej drodze i że sam elektor nie zdaje się jej być przeciwnym; żąda jeno, aby przed rozpoczęciem jawnych zabiegów czas żałoby wdowej margrabiny upłynął. Tymczasem Szczenicka miała sobie poruczone wpływanie na umysł i serce Ludwika Karoliny, miała jej przedstawiać świętność owego związku, zapewniającego jej w niedalekiej przyszłości koronę. Czyż z nim w porównanie isć mógł taki Karol Filip, młodszy syn falgrafa Reńskiego, nawet nie domniemy jego następcę, ubogie, nie znaczące księzátko?... Cóż więc ku niemu skłaniać mogło margrabinę? Miłość?... Ale Szczenicka nie darmo od lat tylu przypatrywała się sprawom na berlińskim dworze, aby wiedzieć, że w związkach małżeńskich książąt i księżniczek nie pytano zgoła o serce. Była to więc tylko intryga, wymierzona przeciw królowi polskiemu, której narzędziem i główną wykonawczynią miała być lekkomyślna margrabina. Z jej kaprysu dla pięknego neuburskiego księcia postanowiono korzystać. Twórcą tej intrygi i jej kierownikiem był widocznie sam elektor, który, dając niestanowcze przyrzeczenia Bielińskiemu, nie wahał się na łożu śmierci zalecać swej synowej Karola Filipa. Na tę myśl samą zadrzała Maruchna. Gdyby tak było, należało pożegnać się z marzeniami, które do tej chwili przedstawiały jej przyszłość w tak uroczych barwach: Powrót do kraju, do którego Szczenicka z biegiem lat coraz bardziej tęskniła, i to powrót nie byłby jaki: z dworem pięknej królewiczowej polskiej, niechybnie przyszłej królowej, jako jej zaufana powiernica i ochmistrzyni, pierwsza osoba u dworu! A teraz nietylko, że to się nie spełni, ale nadto, ona — Szczenicka — w opinii dworu polskiego wyjdzie może na spółniczkę tej nieenej intrygi, bo któż, świadomy jej stosunku z margrabina, uwierzy zechce, że ją samą wyprowadzono w pole, że ona do ostatniego momentu nie wiedziała o niczem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ozna broni naprawdę interesów sfer pracujących, i wywał do popierania tej prasy, krytykując zarazem inne dzienniki miejscowe jako burżua-zyjne.

Tutejsze Towarzystwo strzeleckie obchodziło wczoraj doroczną uroczystość obwołania króla kurkowego. Po najlepszym strzale obwołano królem p. Goetzka-Okoimskiego, znanego przemysłowca. Marszałkami zostali: adwokat Kwiecinski i malarz Antoni Tuch.

— Przejechana na śmierć. Z Krakowa donoszą: W sobotę rano przy placu Wolnica na Kazimierzu sponoszyły się konie, ciągnące ciężki wóz z ceglami. Przyczyną sponoszenia były sygnały nadjeżdżającego wozu kolei elektrycznej. Wóz wpadł na przechodzącą właśnie tamtędy p. Maryę Szatową i przejechał kołem przez jej głowę i szyję tak nieszczęśliwie, że spowodował natychmiastową śmierć. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej. Przed kilku dniami mąż s. p. Szatowej, kontrolor tutejszej kolei elektrycznej, zmarł nagle na wycieczce w Tatrach z powodu udaru sercowego. Zmarłe wśród tak niezwykłych okoliczności małżeństwo, pozostawiło podobno niezaopatrzone sieroty.

— Odświeżenie pomnika Stefana Bato-rego w Sniatynie odbędzie się dnia 3 lipca o godzinie 12 w południe.

— Samobójstwo ucznia. Z Tarnowa donoszą, że dnia 17 b. m. odebrał sobie tam życie, otruszywszy się kokainą, uczeń IV klasy Szkoły realnej, Daszyński. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Olbrzymia defraudacja. Z Berna morawskiego donoszą: Odkryto wielką defraudację w Kasie zaliczkowej (Založna) w Treblicach. Kasyera i buchalter aresztowano. Deficyt wynosi przeszło 400.000 K.

— O strasznym wypadku donoszą do *Nowej Reformy* z Cholerzyna: Od pewnego czasu zachodzili między właścicielami Janem Żelaznym a Górkimi, zwanymi Bartzelami, w Cholerzynie spory z tego powodu, że byłoby Bartzelów wchodziło na pola Żelaznego robiąc mu szkodę. — W sobotę 11 b. m. o godzinie 4 po południu wyszedł Żelazny z dubeltówką w pole, aby pomścić się za wyrządzoną mu szkodę na Bartzelach, ojcu i synie, którzy również znajdowali się w polu.

Żelazny chciał wymierzyć do jednego z Bartzelów; tymczasem nadbiegła żona jego, która usiłowała udaremnić zamiar męża swego i stanęła naprzeciw niemu. Żelazny jednak, który w zapale już był mierzyl do swego przeciwnika, nie zwracając uwagi na stojącą przed nim żonę, wypalił z dubeltówki, a kula ugodziła żonę jego w brzuch tak nieszczęśliwie, że ta natychmiast zakończyła życie. Po tym strasznym czynie chciał Żelazny jeszcze wypalić ponownie do starego Bartzela, jednak syn tegoż zaszedł Żelaznego z tyłu i ubezwładnił go.

— O pożarze miasta Wilkomierza donoszą do pism warszawskich w dalszym ciągu, że ofiarą padło 700 domów, między innymi zarząd miejski, sklep monopolowy i szpital miejski. Chorych bez szwanku przeniesiono do szpitala żydowskiego. Ofiar w ludziach niema. Straty wynoszą przeszło milion rubli.

— Eksplozja balonu. Z Berlina telegrafują: *Local Anzeiger* donosi, iż wczoraj na placu ćwiczeń oddziału aeronautycznego w Senne, piorun uderzył w balon stojący na uwięzi. Balon eksplodował i spalił się. Jeden podoficer i dwaj żołnierze są ciężko ranieni.

— Za zniewagę w kościele skazała w tych dniach, jak donosi *Köln. Ztg.*, Izba karna w Elberfeldzie pastora Krausego na trzy dni więzienia. Pastor uwał się w drugie święto Wielkanocy do kościoła katolickiego i wołał: „W imię Boże! Wasi kapłani są bałwochwalcami, oszukują was. Nawróćcie się!“ Dalej pastor nie mógł mówić, gdyż zatkało mu usta i wyrzucono go z kościoła. Przed sądem uniewinnił się Krause, że jakaś „wewnętrzna siła“ popchnęła go do „nawracania“ katolików z „błędnej“ drogi. Za objawienie tej „wewnętrznej siły“, które dało powód do zgorszenia w kościele, skazany został pastor na 3 dni więzienia.

— Sprawców morderstwa rabunkowego, dokonanego przed niedawnym czasem w Petersburgu na osobie generałowej Strandmanowej, już wykryto. Mianowicie dnia 8 czerwca w Rybińsku aresztowano pewnego mężczyznę, który starał się sprzedać papiery procentowe w kantorze wymiany. Przytrzymał go, a po chwili aresztowano też i jego towarzyszkę, albowiem numery papierów procentowych, zrabowanych u generałowej, poprzednio przysłała policja do kantoru. Aresztowanych odstawiono do Petersburga. Po pewnym przeciągu czasu aresztowani wymienili spółników zbrodni. Głównym przewódcą był były lokaj generałowej, Kadysew, i on też był inicjatorem zbrodni. Kadysew kupił narzędzia zbrodni, topór i tasak, napisał list do generałowej i przyszedłszy ze spółnikami do jej pomieszczenia, polecił lokajowi list oddać. Kiedy lokaj oddał list, Kadysew wpuścił spółników, którzy zamordowali powracającego lokaja uderzeniem topora i tasaka. Zbrodniarze następnie oczekiwali w kuchni na generałową; z chwilą zaś kiedy weszła, przynosząc odpowiedź, jedno uderzenie topora zmiażdżyło jej czaszkę. Następnie rabusie rozbili w gabinecie biurko i z tamtąd zabrali gotówkę w złocie i srebrze. — W szafie Kadysew odnalazł klucz od kasy ognio-

trwałej i po otworzeniu jej zabrał papiery procentowe. Zbrodniarze po umyciu rąk i przyprawieniu ubioru do porządku, spokojnie się z miejsca zbrodni rozeszli. Kadysew pewne papiery procentowe spalił, inne zaś ukrył w koszu z rzeżaczami, który pozostawił na dworcu kolejowym.

— Panika w kościele. W Chełmie, w gubernii lubelskiej, w miejscowym kościele, w czasie ostatnich niesporów oktawy Bożego Ciała, ktoś przez nieostrożność przewrócił bukiet z kwiatów bibułkowych, znajdujący się na ołtarzu. Bukiet upadł na palącą się świecę i natychmiast buchnął płomieniem. Pomimo że ogień zaraz ugaszono, tłum ludzi rzucił się odrazu do jedynych drzwi, aby wydostać się na zewnątrz, lecz tam spotkał się z drugą falą ludzką, spieszącą zobaczyć, co się dzieje w kościele, ktoś bowiem nieroztropny począł krzyczeć: „Kościoł się pali!“ Tłum zlął się w jedną kołującą się masę i nie mógł ruszyć ani w jedną, ani w drugą stronę. Dużo osób znalazło się pod nogami, a kiedy się trochę uspokoiło, na plac kościelny wyniesiono ośm osób na pół-żywych, pokrwawionych i niemilosiernie strąconych i zdeptanych, gdyż na niektórych ubranie zostało w drobne kawałeczki porozrywane. Ofiary nierozwagi i nieroztropności ludzkiej po przyprawieniu do życia przez lekarza, odwieziono do szpitala.

— Koń Napoleona I. W składach Luwru odnaleziono w tych dniach wielką skrzynię, na której znajdował się napis: „Do szefa muzeum cesarskich w Paryżu. Koń cesarza Napoleona I. Od Towarzystwa historyi naturalnej w Manchester.“ Po otworzeniu skrzyni znaleziono w niej wypehanego konia siwego, małej miary, który na lewym udzie miał wypaloną literę N., nad nią koronę cesarską. Bez najmniejszej wątpliwości jest to jeden z ulubionych wierzchowców Napoleona I., ale czy to jeden z tych, na których w bitwach dowodził, czy może ostatni towarzyszył więźnia ze św. Heleny — nie da się dzisiaj stwierdzić, bo niema najmniejszych co do tego danych. Zarząd muzeów zwrócił się do Towarzystwa historyi naturalnej w Manchester, ale dotychczas nie zdołał i tam żadnej bliższej wiadomości o koniu tym odszukać.

— Cenny autograf. W Londynie sprzedano na licytacji list Oliviera Cromwella, pisany do żony z Dunbaru dnia 4 września r. 1650. List ten, zaadresowany „Do mojej ukochanej żony, Elżbiety Cromwell“, zawiera razem z adresem 121 wyrazów, sprzedano go zaś za 120 funt. szterlingów, nabywca zapłacił przeto bez mała po funcie szterlingu (9 rubli 80kop) za każdy wyraz.

— Choroby zakaźne. W Bombaju w pierwszej połowie maja zachorowało na dżumę 710, a umarło 554 osób; w Kalkucie w tym dwutygodniowym okresie umarło 441, a w Korachi 390 osób na dżumę.

Cholera w Turcji grasuje w licznych powiatach epidemicznie. Dziennie umiera tam przeciętnie po kilkanaście osób.

W Persyi w Kermanschahu notują dziennie przeciętnie po 20 nowych wypadków cholery.

W Wiedniu i w Kirchbergu w Dolnej Austrii, w pow. chebskim w Czechach i w pow. Neustadt na Morawii, stwierdzono w ubiegłym tygodniu 5 wypadków czarnej ospy.

Notatki literacko-artystyczne.

„Spiewacy norymberscy“ Wagnera. Na półkach księgarskich ukazało się trzecie z rzędu dzieło R. Wagnera w tłumaczeniu Aleksandra Bandrowskiego pt. „Spiewacy norymberscy“. Jest to jedno z najpiękniejszych dzieł muzy Wagnerowskiej. Świeża i pełna barwy treść jej romantyczno-ludowej opery, rozgrywająca się w połowie XVI wieku, na tle historycznej Norymbergii, należy zatem do najtrudniejszych utworów Wagnera. Tłumacz, sam znakomity wykonawca wszystkich bohaterów Wagnerowskich, rozumie i czuje jak mało kto ducha poety i kompozytora w jednej osobie, jak też i ważność każdego słowa i miejsca, w którym ono musi być umieszczone. To też przekład jego wierny oryginałowi, odznacza się lekkim wierszem, nadzwyczajną barwnością i doбором właściwych słów, a na koniec, co najważniejsza, jasnym i dokładnym podkładem odpowiadającym melodyi muzycznej.

Z teatru. We środę daną będzie po raz pierwszy po cenach znizowanych, komedia Szekspira p. t. „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, która znakomitem i uznanem przez krytykę wykonaniem zdobyła sobie niemałe powodzenie na naszej scenie; — w sobotę zaś przypomni się publiczności interesująca sztuka Gorkiego „Mieszczenie“ zaliczająca się do ozdób repertuaru zeszłego sezonu. W roli Tietierowa wystąpi po raz pierwszy p. Roman, w miejsce p. Kamińskiego, bawiącego obecnie na urlopie.

Repertuar teatru miejskiego w Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz trzeci „Trzysta dni“, krotokhwiła w 3 aktach przez Pawła Ga-

vault i Roberta Charcey; tłumaczył Jarosław Pieńki.

We wtorek (wznowienie) „Niobe“, komedia w 3 aktach z angielskiego H. Gaultona.

We środę, przedstawienie popularne, po cenach znizowanych, po raz czwarty „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, komedia w 5 aktach (8 odsłonach) W. Szekspira.

We czwartek „Papla“, komedia w 3 akt. Edmunda Sée.

W piątek po raz czwarty „Trzysta dni“, krotokhwiła w 3 akt. przez P. Gavault i Roberta Charcey.

W sobotę, przedstawienie popularne, po cenach znizowanych, „Mieszczenie“, sztuka w 4 aktach M. Gorkiego.

W niedzielę po raz piąty „Trzysta dni“, krotokhwiła w 3 akt. przez Pawła Gavault i R. Charcey.

Konsekracja i Intronizacja

gr. kat Biskupa staniławowskiego
ks. dra Grzegorza Chomyszyna

Stanisławów, dnia 19 czerwca.

(Od naszego sprawozdawcy).

(W. S.) Z wielką uroczystością i według przepisano ceremoniału odbył się tu dziś akt konsekracji i intronizacji Najprzewielebniejszego ks. dra Grzegorza Chomyszyna, rektora seminarium duchownego we Lwowie, na Biskupa staniławowskiego. Uroczystość odbyła się w miejscowej cerkwi katedralnej, którą już od wczesnego rana zapełniły tłumy publiczności. Również liczna publiczność zgromadziła się na placu przed cerkwią katedralną i na ulicach, prowadzących z placu biskupiego do cerkwi. Asystę honorową przed cerkwią pełniła jedna kompania 24 p. p. Z okazji dzisiejszej uroczystości niemal wszystkie domy i sklepy Stanisławowa przyozdobiono chorągiewkami a balkony domów dywanami i zielenią.

O godzinie pół do 9 zgromadziły się procesje, bractwa i rozmaite stowarzyszenia ruskie przed pałacem biskupim w ulicy Lipowej, skąd poprowadził nowego władycę, idącego w otoczeniu licznych duchowieństwa, ruszyli ulicami miasta do cerkwi. W ulicach, którymi kroczył wspaniały pochód, utrzymywały szpalery: młodzież szkół uduych i średnich, członkowie rozmaitych stowarzyszeń oraz właściciele z okolicznych wsi.

Z przybyciem dostojników i reprezentantów Władz rozpoczęła się uroczystość o godzinie 9 zrana ściśle według ceremoniału. Na kilkanaście minut przedtem przybył z placu biskupiego konsekrator JE. Metropolita ks. Szeptycki z asystującymi mu współkonsekratorami JE. ks. Areybiskupem dr. Bilczewskim i ks. Biskupem przemyskim Czechowiczem, oraz asystującym gościem ks. Areybiskupem Teodorowiczem, poprzedzony duchowieństwem i klerykami, niosącymi światła, i wszedł do cerkwi, gdzie udzielił wiernym błogosławieństwa.

Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca: Ieh Eksk. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki, Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Aleksander Mniszek Tchorznieki i Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu dr. Witold Mora Korytowski, dalej Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płazek, naczelny dyrektor poczt i telegrafów p. Jan Lubicz Seferowicz, starosta staniławowski, rada Dworu p. Prokopeczy, prezydent sądu obwodowego rada Dworu p. Sahanek, rada Namiestnictwa p. Korzeniowski, szef biura prezydialnego rada Namiestnictwa p. Wacław Zaleski, komendant placu general-porucznik Freund z generał-eya i deputacjami gron oficerskich pułków załogujących w Stanisławowie, dyrektor okręgu skarbowego starszy rada skarbu p. Majewski, prokurator państwa p. Kilian, marszałek powiatowy p. Cieński z Wodnik, h. marszałek powiatu staniławowskiego p. Stanisław Brykoczyński, starszy zarządca poczt p. Diakowicz, zarządca poczt p. Laskownicki, poseł na Sejm krajowy Huryk, burmistrz miasta dr. Nimbin ze swoim zastępcą p. Fiedlerem, oraz reprezentanci rozmaitych władz rządowych i autonomicznych.

Gdy z placu wprowadzono do cerkwi katedralnej ks. Biskupa nominata, rozpoczął ks. Metropolita Szeptycki nabożeństwo pontyfikalne.

Przy t. zw. „pierwszym wchodzie“, gdy dyakon wygłosił „Premudrost prosty!“, przystąpił ks. Biskup nominat do wrót carskich, na rozpostarty przed ołtarzem dywan z wyobrażeniem orła, symbolizującego podniosłość ducha i wtedy na wezwanie przez archidyakonów do uwagi, wygłosił „Postulat“ ks. Mitrat Faciewicz krótka do ks. Metropolity przemowę, w której prosił o wyświęcenie ks. dr. Chomyszyna na biskupa.

Ks. Metropolita zapytał: „Po coś przyszedł — i czego żądasz?“ — na co nominat odpowiedział: „Wyświęcenia, jako mianowany przez św. Stolicę rzymską na biskupa staniławowskiego.“

Ks. Metropolita odrzekł: „Ja mam prawo święcić, a Wy czy macie hramoty (bulle) Ojca św.?“

Otrzymawszy odpowiedź od nominata, wygłoszona wspólnie z kanonikami kapituły: „Mamy“, wziął konsekrator podane sobie na srebrnej tacy bulle do ręki, poczem polecił odczytać je z ambony.

Po odczytaniu ich zapytał konsekrator ks. nominata o wyznanie wiary.

Po pierwszym wyznaniu nastąpiła ponowna prośba o konsekrację i drugie obszernie wyznanie wiary, wygłoszone z miejsca na środku wspomnianego orła symbolicznego, a rozpoczynające się od słów: „Ja Grzegorz Chomyszyn łaską Bożą i błogosławieństwem św. Stolicy Apostolskiej wybrany na św. biskupstwo grodu staniławowskiego wierzę“ i t. d.

Z kolei złożył konsekrowany, stojąc na głowie orła, trzeć najobszerniejsze wyznanie wiary, zakończone uroczystą przysięgą, poczem JE. ks. Metropolita Szeptycki udzieliwszy ks. Chomyszynowi po raz trzeci błogosławieństwa, przystąpił do właściwego aktu konsekracji, który odbywa się w sposób następujący:

Postulat (ks. Mitrat Faciewicz) wnoszący *Ad multos annos* (Mnohaja lita) dla konsekrowanego, poczem dyakon podają mu insygnia biskupie. Konsekrator i współkonsekratorowie przystępują do wielkiego ołtarza, przed którym kłęczący konsekrowany ma nad głowę rozpostartą Ewangelię św., którą asystujący biskupi podtrzymują. Konsekrator odprawia następnie modlitwę o zesłanie Ducha św. na konsekrowanego i czyni nad głowę kłęczącego trzy razy znak Krzyża św., poczem przy odpowiednich modlitwach dyakonów za Ojca św. Najj. Pana, za Metropolite, za konsekrowanego biskupa, tudzież za wszystkich biskupów, za duchowieństwo i wszystkich wiernych, wkłada na konsekrowanego t. zw. „omofor“ jako specjalną odznakę godności biskupiej.

Na tem zakończył się właściwy akt konsekracji, a nastąpił dalszy ciąg Mszy św., przy udziale nowego Biskupa, któremu wreszcie konsekrator wkłada na ramiona płaszcz biskupi t. zw. „mantię“. Po ceremonii ks. Biskup Chomyszyn w płaszczu biskupim, z mitrą i pastorałem, przeszedłszy przez cerkiew, udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym wśród śpiewów chóru: „Mnohaja lita.“

Z kolei ks. Biskup Chomyszyn, zdjąwszy z siebie mantię, ubrał się w biskupie szaty liturgiczne i tak przybrany zasiadł w mitrze i z pastorałem w ręku na tronie.

Kapituła staniławowska otoczyła teraz tron, a ks. mitrat Faciewicz w krótkiej przemowie powitał imieniem kapituły, kleru dycezyjnego i wiernych nowego władycę.

Ks. Biskup Chomyszyn w odpowiedzi oświadczył, że będzie w swojej działalności pasterskiej wyznawać słów apostołskich: „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ i zakończył udzieleniem błogosławieństwa i wezwaniem do odśpiewania „Mnohaja lita“ na cześć Ojca św. i Najjaśniejszego Pana, poczem zaintonował jeszcze ks. mitrat Faciewicz ten sam hymn na cześć ks. Biskupa. Podczas gdy chór śpiewał ten hymn, duchowieństwo przystępując w porządku hierarchicznym do tronu składało nowemu władcy „homagium“.

Po „homagium“ odśpiewane zostało przed wielkim ołtarzem *Te Deum*, poczem ks. biskup udzielił błogosławieństw. Najśw. Sakramentem.

Po błogosławieństwie ks. Biskup Chomyszyn, poprzedzany procesjami, bractwami, kapitułą i duchowieństwem przeszedł z cerkwi katedralnej wśród szpalerów utworzonych przez publiczność do swego pałacu, skąd z balkonu udzielił jeszcze raz zebrałym na ulicy swego błogosławieństwa.

Podczas uroczystości konsekracyjnej śpiewał w cerkwi bardzo pięknie chór alumnów ruskich ze Lwowa.

Uroczystość zakończyła się po godzinie 1 po południu.

O godzinie 4 min. 30 po południu przy udziale chóru alumnów gr. kat. seminarium duchownego ze Lwowa odbył się w sali Towarzystwa im. Moniuszki na cześć ks. Biskupa Chomyszyna koncert, urządony staniem miejscowych ruskich Stowarzyszeń śpiewackich.

O godzinie 7 wieczorem zaś odbył się w pałacu areybiskupim obiad, w którym prócz gospodarza wzięli udział wszyscy przybyli na uroczystość książęta Kościół, Ieh Ekscelecyje Pan Namiestnik, Pan Marszałek krajowy, Prezydent dr. Tchorznieki, Wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu dr. Korytowski, general-porucznik Freund z komendantami pułków, stojących załogą w Stanisławowie, dalej Wiceprezydent kraj. Rady szkol. dr. Płazek, naczelny dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz, starosta, rada Dworu

ru Prokopczyce, prezydent sądu obwodowego radca Dworu Sahanek, radcy Namiestnictwa Korzeuowski i Zaleski, prof. Uniwersytetu w Czerniowcach dr. Smal-Stocki, starszy radca skarbu p. Majewski, prezes Rady powiatowej p. Cieński, poseł St. Brykczynski, gr. kat. kapituła stanisławowska w komplecie, ks. mitrat Turkiewicz i ks. kanonik Bilirski, proboszcz stanisławowski ob. fac. ks. Piaskiewicz, proboszcz obrz. ormiańskiego ks. Romaszkan, posłowie Barwiński i Huryk, prokurator Państwa p. Kilian i inni wyżsi urzędnicy ze Stanisławowa, burmistrz p. Nimhin, wielu członków duchowieństwa i wybitniejszych przedstawicieli obywatelstwa.

Szereg toastów w czasie obiadu rozpoczął ks. Biskup Chomyszyn toastami na cześć Ojca św. i Najj. Pana, dalej ks. Metropolity Szeptyckiego, ks. Arcybiskupów Bilezewskiego, Teodorowicza i biskupa ks. Czechowicza. Ks. Metropolita wniósł zdrowie nowego Biskupa, poczem tenże toastował kolejno na cześć Ich Ekscelencji: Pana Namiestnika i Pana Marszałka krajowego. Pan Namiestnik w ciepłych i serdecznych słowach imieniem własnem i Marszałka krajowego wniósł toast na cześć duchowieństwa diecezji stanisławowskiej i jej nowego zwierzchnika. Ks. Biskup Chomyszyn toastował następnie na cześć armii, na co generał-porucznik Freund odpowiedział gorącym podziękowaniem. Wnosili dalej toasty na cześć nowego Władcy ks. Arcybiskup Bilezewski imieniem duchowieństwa łacińskiego, prezes Rady powiatowej Cieński imieniem powiatu i miasta, radca sądowy Karanowicz imieniem diecezji z Galicyi, prof. dr. Smal-Stocki imieniem diecezji z Bukowiny, wreszcie ks. Arcybiskup Teodorowicz zakończył szereg toastów pięknym, jak zwykle, pełnem głębokich myśli przemówieniem: „Kochajmy się!“.

Jarmark wyrobów krajowych.

Lwów, dnia 20 czerwca.

Uroczyste otwarcie.

Dzieło — częściowy wynik w ostatnich czasach na szersze rozmiary zakreślonej akcyi, a mającej na celu podniesienie przemysłu krajowego i krajowej wytwórczości — stało się faktem dokonany. Oto w sobotę po południu zapowiadany od przeszło dwóch miesięcy jarmark wyrobów krajowych, zostający pod protektorem: Pani Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej, JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego i Andrzeja ks. Lubomirskiego, został w sobotę uroczysty otwarty na placu powystawowym. Wzięło w nim udział około 400 rozmaitych wytwórców przemysłowych, umieszczając swe okazy w pawilonach sztuki i muzycznym, a nadto w przeszło 20 innych mniejszych pawilonikach, rozsianych przeważnie dookoła ronda, okalającego nowo odrestaurowany ozdobny wodotrysk i pozostałą z powszechnej wystawy krajowej fontannę świetlną. Jarmark obecny przedstawia się okazale i wymownym jest dowodem, że przemysłowej i rękodzielniczej nasi zrozumieli wreszcie, że wystawy przemysłowe a szczególnie podobne obecnemu jarmarkowi wyrobów krajowych nie tylko im i całemu społeczeństwu wyjdą na użytek, ale także przyczynią się do wzrostu rozwoju samego przemysłu i rękodzieła.

Uroczystość otwarcia jarmarku rozpoczęła się tuż po godz. 5 po południu, a wzięło w niej udział: Pani Namiestnikowa Krystyna hr. Potocka, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent sądu krajowego dr. Tchorznicki, komenderujący korpusu generał-zbrojmistrz JE. Fiedler z generalicyą i oficerami sztabowymi pułków lwowskich, JE. Wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu dr. Korytowski z Małżonką, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, naczelny dyrektor poczt i telegrafów p. Sefrowicz, Wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Dylewski, prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn. dyrektor kolei państwowych pan Wierzbicki, radcy Dworu: Włodzimierz hr. Łos, Laskowski, dr. Dembowski, radca Namiestnictwa p. W. Zaleski, dyrektor Banku krajowego dr. Zgórski, grono radnych miasta Lwowa z oboma wiceprezydentami, komitet jarmarku in gremio, wiele innych wybitnych osobistości naszego miasta, tudzież pokazy zastęp wystawców, biorących czynny udział w jarmarku.

Otwierając jarmark wyrobów krajowych, zabrał pierwszy głos JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił mniej więcej w te słowa:

Gdy przed kilku miesiącami rozeszła się wiadomość o urzędzeniu jarmarku wyrobów krajowych, pytano się wtedy co to ma być. A pytano się tak często i z tylu stron, że gdyby choć część tych, którzy się pytali, przyszła kilka razy na jarmark i poczyniła na nim zakupy, jarmark miałby powodzenie.

Dziś może byłoby nie dobrze zbyt ściśle zakreślać granice projektowanemu jarmarkowi. To jednak można powiedzieć, że ma on na celu skłaniać wszystkich pytających się, aby tu przyszedli po odpowiedź; — jest on powołany do tego, by na podstawie doświadczenia praktycznego stworzony został typ jarmarku, któryby utworzył drogę dla swoich następców w przyszłości. Nie może tu być mowy o wystawie, któraby miała dać dokładny obraz produkcji całego kraju lub choć tylko jego części, lecz chodzi tu tylko o stworzenie stosunku między wytwórcami a konsumentami oraz o stworzenie porozumienia co do kierunku, w którym ma postępować dalsza akcja około podniesienia przemysłu. Dla jednego jarmarku ten ma być odpoczynkiem po pracy, dla drugiego próbą, jak podnieść należy tę lub ową gałąź przemysłu. Jarmark ten ma nas zachęcić do podniesienia wytwórczości w kraju, — zachęcić do pracy, podnieść ducha inicjatywy i wyrobić zaufanie we własne siły. Jest to tylko jeden ze środków.

Jeżeli się będzie mówił kiedyś, ile ten jarmark przyniósł nam pożytku i jeżeli będziemy się zastanawiać nad „ma“ i „winien“ tego rachunku, to pamiętać należy zawsze o tem, że żaden z tych środków sam prawdziwego pożytku przynieść nie może, lecz tylko suma tych środków, t. j. współdziałanie wszystkich czynników razem. Przewszystkiem korzystać będzie wtedy, jeżeli wszyscy świadomi będą swoich obowiązków i jeżeli będą umieli je wypełnić. Jeżeli z jednej strony społeczeństwo pamiętać będzie o tem, że należy zaspakajać swe potrzeby u krajowych przemysłowców, a z drugiej strony ci, którzy wytwarzają, wyteją swe siły, by to co produkują, było wytrwałe i pożyteczne, co do ceny wytrzymujące konkurencyę, a pod względem formy liczyli się z tem, by dla oka było to przyjemnem — miejmy nadzieję, że oba czynniki dobrze zdadzą egzamin. I gdy 15 lipca młodzież w szkołach otrzyma swe świadectwa, spodziewać się należy, że i w tym zakładzie będzie postęp celujący.

Podnieść należy jeszcze jedno. Nie mamy większego wroga, jak gnuśność, próżniactwo, zniechęcenie i liczenie na pomoc i siły innych. Tu jednak stwierdzić muszę z przyjemnością, że grono naszych pań i panów uwolniło się od tego bakcyłu. Oto powzięło dobrą myśl i w czyn ją wprowadziło, opierając się na tym czynniku, który nigdy nie zawodzi — na rzetelnej pracy, trudzie i znoju. Imieniem tedy obecnych, całego społeczeństwa i kraju, składam im za to serdeczne podziękowanie.

W myśl komitetu, urządzającego jarmark, proszę być jutro Boga, by starania nasze przyniosły pożądaną korzyść. Będzie to stwierdzeniem przekonania naszego że każde dzieło ludzkie wtedy może tylko przynieść pożytek, jeżeli rozpoczęte jest błogosławieństwem bożem. Otwieram jarmark“.

W końcu wniósł mowca okrzyk na cześć Najj. Pana, który zebrani po trzykroć powtórzyli.

Z kolei przemówił imieniem miasta Lwowa, wiceprezydent p. Michałski. Złożywszy przedewszystkiem najserdeczniejszą podziękę inicjatorom, protektorom i całemu komitetowi, dzięki zabiegom którego tak piękne dzieło doprowadzone zostało do skutku, złożył zarazem życzenie, by ta praca ciężka, mozolna, narodowa i prawdziwie patriotycka jak najprędzej przyniosła pożądane owoce, tudzież, aby ci panowie i panie, którzy pracowali w komitecie, doznali zadowolenia, że im było dane rozpocząć to szlachetne dzieło.

Mowca zwróciwszy następnie uwagę zebranych na obecne towary, które idąc w miliony, wywabiają krwawy grosz z kraju, niosąc go w ofierze tym, którzy cisną naszych braci nie pozwalając się im nawet modlić w języku ojczystym, wyraził jeszcze raz wdzięczność inicjatorom jarmarku i prosił ich, by z równą werwą pracowali dalej nad rozpoczęciem dzieła.

W dalszym ciągu zabrał głos dyrektor jarmarku p. Sydyłowski, by wyrazić imieniem komitetu podziękowanie Pani Namiestnikowej i JE. P. Marszałkowi krajowemu za przyjęcie protektoratu i wydatne poparcie obecnego jarmarku, reprezentacji miejskiej i magistratowi za pomoc a gościom za przybycie na uroczystość. Zaznaczywszy następnie, że wyroby zgromadzone na jarmarku, są tylko częścią tego, co kraj nasz wytwarza, zauważył dalej, że obecny jarmark ma za zadanie zachęcić przemysłowców do pracy i zbliżyć ich do konsumentów. W końcu wyraził jeszcze mowca nadzieję, że na przyszłym jarmarku staną już do apelu wszyscy przemysłowcy, aby okazać owoce swej pracy.

Następnie przemówił delegat Ministerstwa handlu, radca sekcijny p. Dobiecki w te słowa: J. E. Pan Minister handlu, chcąc złożyć ponownie dowód swej życzliwości dla podjętej w tym kraju energicznej pracy nad rozwojem przemysłu, nie tylko udzielił odpowiedniej subwencji na częściowe pokrycie kosztów urzędzenia rozpoczynającego się dziś

jarmarku wyrobów krajowych, lecz nadto przysłał mi tu, bym wziął jako reprezentant Ministerstwa handlu udział w dzisiejszej uroczystości i bym na tem miejscu złożył w jego imieniu życzenia powodzenia tak dla jarmarku, jak w ogóle dla całej tej akcyi, której jarmark dzisiejszy ma dalszą torować drogę, a którą zainicjował z tak dodatnim skutkiem centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego. Wywiązując się z tej zaszczytnej dla mnie misyi, proszę zarazem tak szanowny komitet jak i wszystkich tych, którym rozwój przemysłu galicyjskiego leży na sercu, by zechcieli przyswoić sobie tę pewność, że Ministerstwo handlu zawsze z żywym zainteresowaniem się i prawdziwą życzliwością wita wszelkie dodatnie wyniki pracy pionierów przemysłu galicyjskiego. — Kończę życzeniem, by dziś rozpoczynający się jarmark wypadł jak najświetniej tak pod względem moralnym jak też i materialnym“.

Dalszy mowca, radca sekcijny w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Fries zapewnił również zebranych o życzliwości Rządu dla przemysłu w Galicyi i zaznaczył przy tej sposobności, że P. Prezydent Ministrów dr. Koerber polecił mu złożyć w jego imieniu komitetowi życzenie powodzenia w przedsięwzięciu, które jest niejako ogniwem w łańcuchu usiłowań około stworzenia przemysłu.

W odpowiedzi zabrał w końcu głos dyr. dr. Battaglia i podziękował w imieniu przemysłowców galicyjskich na ręce delegatów obu Ministerstw, Rządowi centralnemu za wysłanie ich na uroczystość, tudzież reprezentantom władz i gościom za otwarcie jarmarku. W dalszym ciągu swej mowy, wypowiedzianej w tem miejscu w języku niemieckim, podniósł dr. Battaglia z naciskiem, że im częściej zastępcy centralnego Rządu będą mieli sposobność przekonać się naocznie o stanie naszego przemysłu, tem łatwiejsze będzie nasze zadanie w wykazywaniu słuszności naszych żądań na polu galicyjskiego przemysłu. Obecność delegatów, zastępców centralnego Rządu, daje rękojmię, że Rząd w istocie owiany jest jak najlepszymi chęciami i użyczy rozwojowi naszego przemysłu zawsze życzliwego poparcia. W końcu zauważył mowca, że obecny jarmark jest przeznaczony głównie dla drobnych producentów a zarazem ma za zadanie przypomnieć konsumentom i czynnikom władzy istnienie tego drobnego przemysłu.

Na odczytaniu dwóch telegramów z życzeniami od JE. P. Ministra dla Galicyi dr. Piłtaka i prezydenta m. Lwowa dr. Małachowskiego, zakończyła się uroczystość, poczem obecni na niej goście zwiedzali szczegółowo cały jarmark.

Nabożeństwo. Pochód. Uroczyste zebranie na placu powystawowym.

Drugi dzień uroczystości inauguracyjnych rozpoczęło w niedzielę o 9 rano uroczystą Mszą św. w kościele katedralnym, celebrowaną przez ks. prałata dr. Lenkiewicza.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Lutni“ pod batutą p. Cetwińskiego. Po nabożeństwie, w Łtorem wzięły udział wszystkie cechy i korporacje rękodzielnicze lwowskie ze sztandarami, ruszył pochód, poprowadzony przez kapelę narodową, placem Maryackim, ulicami Akademicką, św. Mikołaja i Zyblikiewicza na plac powystawowy.

Mimo dżdżystej pory wzięło w pochodzie udział kilkaset osób.

Po przybyciu na miejsce i ustawieniu się przed frontem głównego pawilonu, przemówił pierwszy dyrektor Związku fabrycznego dr. Battaglia, kreśląc w niezwykle pięknej i ze szlachetnym zapalem wygłoszonej mowie znaczenie tego rodzaju pracy społecznej, jaką jest dążenie do samodzielności gospodarzej.

Przechodząc po kolei zadania, jakie mają do spełnienia w walce o chleb dla kraju pojedyncze zawody i sięgając po przykłady podobnych usiłowań pracy organizacyjnej, jak obecne, do dziejów Polski, a w szczególności do dziejów miasta Lwowa, które miało swoje rody Boimów i Alembeków, podniósł mowca w słowach gorącego uznania ciężką, gospodarczą zdolność i niezwykle patriotyzm lwowskiego mieszczaństwa, oddając szczególnie hołd kierownikom lwowskich organizacji rzemieślniczych.

Po dr. Battaglii przemówił prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Getritz wyrażając wdzięczność i uznanie komitetowi, który mimo trudności naturalnych w każdym nowem przedsięwzięciu zdołał w tak piękny sposób wprowadzić w życie myśl stworzenia jarmarków na wyroby krajowe.

P. Getritz wyraził wreszcie zaprawdę, że rękodzielniczy lwowski przemysł, wartość praktyczną tego przedsięwzięcia dla swoich własnych interesów i na przyszłym jarmarku jeszcze liczniej niżeli dziś z wyrobami swoimi się zjawia.

Z kolei zabrał głos dyrektor krajowego Związku przemysłowego p. Sydyłowski i w imieniu dyrekcji Jarmarku podziękował gorąco zebranim licznie reprezentan-

tom sfer przemysłowych i rękodzielniczych za zainteresowanie się akcyą, która w pierwszym rzędzie zmierza do podniesienia już istniejącego przemysłu, a więc i przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Festyn.

Po południu, mimo deszczu wiszącego do godziny 4 nad miastem zebrali się na festynie ludowej, urządzonej przez komitet jarmarku wyrobów krajowych na placu powystawowym tłumy publiczności, jakich nie widziało wzgórze stryjskie od czasów wystawy krajowej w r. 1894.

Olbryzi program wykonano co do joty, nie dziw też, że zabawa udała się.

* * *

Odkładając szczegółowe sprawozdanie z opisu samego jarmarku do następnych numerów, stwierdzić tylko dziś nam wypada, że jarmark ten wywołał żywe zainteresowanie wśród szerokiej warstw naszego społeczeństwa. Przez dwa dni ubiegłe bowiem zwiedziło jarmark, czyniąc przy tem rozmaite zakupy, kilkanaście tysięcy osób.

Wyścigi w Krakowie.

(Dzień piąty).

Kraków, 19 czerwca.

I. Bieg pocieszenia. Nagroda 2.000 koron, z których 1.500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Meta 1.000 m. dla dwuletnich koni. Stał jeden tylko koń: „Bez protekcji“ kaszt. kl. p. Kazimierza Ostoja Ostaszewskiego.

II. Nagroda prezesowska. Nagroda 4.000 koron ofiarowane przez Romana hr. Potockiego, z których 3.000 koron zwycięzcy, 600 koron drugiemu, 400 koron trzeciemu koniowi. Meta 2.400 m. dla 3-letnich i starszych koni, wychowanych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem albo Rosyji.

1. „Camelotte“ 3 let. kaszt. kl. p. K. Ostaszewskiego. 2. „Octavius“ 3 l. gn. og. p. Ign. Zangena. 3. „Pauszówka“ 4 l. kaszt. kl. nadpor. Hagelna.

Totalizator: 16. Plac 81, 87.

III. Nagroda Wawelu. „Handicap“. Nagroda 3.400 koron, z których 3000 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. — Meta 1.600 m. Dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni, z wykluczeniem francuskich.

1. „Gerda“ 3 l. kaszt. kl. Władysława Schindlera. 2. „Reporter“ 3 l. gn. og. pana Schindlera. 3. „Lovrana“ 3 l. gn. kl. Ignacego Zangena.

Totalizator: 11. Plac 57 i 81.

IV. Nagroda rządowa. 2.000 koron, z których 1.500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Meta 2.000 m. Dla 3-letnich i starszych koni austro-węgierskich. Stał jeden koń: „Parthenia“ 3 l. gn. kl. Władysława Schindlera.

V. Bieg losowania. Nagroda 2.000 koron, z których 1.600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Meta 1.600 m. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów.

1. „Fainéant“ 3 l. gn. og. nadporučnika Jana Aresin-Fattona.

Totalizator: 11.

VI. Pożegnalny bieg gładki. „Sweepstakes“. 2.000 koron, z których 1.500 kor. zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Meta 1.200 m.

1. „Tubiczan“, 5 l. ciemno-gn. kl. Teodora Meichla. 2. „Gyémánt“ 2 l. kaszt. kl. Ignacego Zangena. 3. „Mitrega“ 3 l. gn. kl. Stanisława Ostaszewskiego.

Totalizator: 11.

VII. Końcowe „Steeple-chase“. „Handicap“. Nagroda honorowa i 2.300 koron, w których 1.500 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu, 250 koron trzeciemu, 150 koron czwartemu koniowi. Meta 4.000 m. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów.

1. „Lidietrip“ 5 l. kaszt. walcach por. E. Kollera. 2. „Grál“ st. gn. w. Franciszka Bartoscha. 3. „Hastrnan“ 6 l. gn. w. Mr. Fiedla.

Totalizator: 20. Plac 83, 79.

Głosy publiczne.

Pożar w Rymanowie.

Do szeregu pożarów przybył nowy w Rymanowie. Dnia 17 bież. m. o godzinie 2 po południu w dzielnicy najbardziej zabudowanej wybuchł pożar, który przy obecnej posusze i braku wody w dwóch godzinach zniszczył do szczytu całą północną dzielnicę miasta. Zgorzało 55 domów przeważnie nieubezpieczonych, przeszło 120 rodzin pozostało nie tylko bez dachu,

ale i bez wszelkich środków do życia, bo nie-
szczęście dotknęło najuboższych rzemieślników,
zrobników i drobnych przemysłowców, a szale-
jący żywioł nie oszczędził nawet tych resztek,
które na ogrody zdołano wyrzucić.

Zawiązany komitet ratunkowy złożony ze
sfer obywatelskich, urzędniczych i mieszczańskich
odzywa się do miłosierdzia chrześcijańskiego, upra-
szając chociaż o najdrobniejsze ofiary. Zapewne,
że prośb takich jest może za wiele; czułe, tkliwe
umysły w ustawicznym są wzruszeniu, a mo-
żność nasza jakże zmalaza! Niestety innej drogi
nie ma. Rozdzierająca nędza setki rodzin godna
jest litości ze strony tych, których Pan Bóg oszczę-
dził, ale za to chce, aby dotkniętym nieśli mo-
żliwą ulgę.

Datki prosimy nadsyłać na ręce ks. Ko-
leńskiego, proboszcza i dziekana w Rymanowie.
Komitet ratunkowy.

Otrzymujemy następujące pismo:

W staraniu się o szerzenie oświaty na
ziemi szląskiej niapóźniej miejsce zajmuje To-
warzystwo naukowej Pomocy dla Księstwa Cies-
zyńskiego, które ogłosiło sprawozdanie za swą
działalność w roku 1902. Daje ono sposobność
kształcenia się w wyższych Zakładach nauko-
wych ubogiej młodzieży, która za łacie później
posiew cywilizacji do rodzinnego kraju. Z zam-
knięcia rachunków Towarzystwa przytaczamy
najważniejsze cyfry: w roku 1902 wynosił przy-
chód 2.375 koron 90 hal., rozchód 1.400 kor.
37 hal., nadwyżka zatem wynosi 975 kor. 53
hal. Majątek Towarzystwa ulokowany na hypo-
tece domu w Cieszynie l. 108/228, w obligacy-
jach państwowych, w pocztowej Kasie oszczę-
dności, w Tow. oszczędnościowym i zaliczkowym
w Cieszynie na książeczkach nr. 5586, 2182 i
8018 wynosi 37.549 koron 30 hal.

Dyrekcja zwraca się obecnie do całego
społeczeństwa polskiego, aby wkładkami, wyno-
szącymi 2 koron rocznie, poparło dobre cele
tegoż Towarzystwa i wzywa „ażebym ci, którzy
już są świadomi celów Towarzystwa, oświecali
i przykładem swym pociągali innych, którzy tej
świadomości jeszcze nie mają, i aby jednali no-
wym członków przyjaciół i dobrodziejów“.

W wykazie członków i dobrodziejów To-
warzystwa znajduje miasto Lwów pierwsze miej-
sce; w szczególności zaś składa dyrekcja w
sprawozdaniu swem wyrazy podziękowania człon-
kom wieczystym p. Hipolitowi Śliwińskiemu
budowniczemu we Lwowie i p. Janowi Muszyń-
skiemu, kupcowi, który czczą pamięć swego
przedwczoraj zgasłego synka złożył na cele
Towarzystwa za siebie i za tegoż synka Kazi-
mierza po 50 koron.

Delegatem Towarzystwa na miasto Lwów
jest p. Franciszek Żmudzkiński urzędnik gali-
cyjskiej Kasy oszczędności, na którego ręce
wszystkie wkładki należy przysyłać.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy loco
Aussig 21:40 do 21:50, loco Ołomuniec 20:60
do 20:70, loco Berno-Wiedeń 20:70 do 20:80,
na paźdz.-grudz. loco Aussig 21:70 do 21:80. Cu-
kier w kostkach: prima 72:25 do 72:25, se-
cunda 70:75 do 70:75. Spirytus kontyngent-
owany: loco Wiedeń 47— do 47:40. Nafta
kaukazka: transito Tryest 10:25 do 10:75,
galicyska przeźroczysta 39:75 do 40:35. (Ceny
w koronach).

OSTATNIA POCZTA

U Najj. Pana w zamku schön-
brunnskim odbył się w sobotę wieczorem
obiad galowy na cześć króla duńskiego.
Obok Najj. Pana i dostojnego Gościa wzięli
w nim udział Najd. Arcyksiężka Franciszek
Ferdynand i Rainer, dalej hr. Gołuchowski,
poseł duński, osoby orszaku króla i dostoj-
nicy dworscy.

Turecka specjalna misya, która ma
w ręce Najj. Panu order „Hanedani Ali
Osman“ i własnoręcznego pisma sułtana,
przybędzie jutro do Wiednia. Misya ta składa
się z szefa kancelarii wojskowej sułtana
marszałka polnego Szakira baszy, generała
dywizji Ramy baszy i majora Redjiba beya.

Przedwczoraj po południu odbyła się
pod przewodnictwem Prezydenta gabinetu
dr. Koerbera dwugodzinna rada ministeryal-
na, w której wzięli udział wszyscy członko-
wie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony
krajowej generała hr. Welsersheimba.

Pruska Izba poselska uchwaliła w trze-
ciem czytaniu projekt rządowy o reprezen-
tantach rządu w sejmikach powiatowych
W. K. Poznańskiego. Projekt ma na celu

zapewnienia tym reprezentantom stanowej
niemieckiej większości.

Parlament niemiecki został odroczonej
w sobotę aż do 20 listopada. Podczas obrad
nad interpelacją Auera w sprawie obostrze-
nia przepisów, tyjących się karamia robo-
tników rolnych za bezprawne zrywanie kon-
traktów roboczych, przemawiał także poseł
Jan Brejski przeciw obostrzeniu.

Z powodu, iż większość komisji Izby
pruskiej, do której odesłano znany antypolski
projekt o kolonizacji odrzucała systematycz-
nie wszystkie wnioski i poprawki polskich
posłów, nawet takie, które nie miały cha-
rakteru politycznego, tylko dążyły do polep-
szenia ustawy jako takiej w ogólnym intere-
sie państwa, przeto członkowie polscy komi-
syj, założywszy przeciw takiej bezwzględ-
ności protest, oświadczyli, że z komisji wy-
stępują i w dalszych jej pracach nie wezmą
udziału.

W Katowicach na Górnym Szląsku u-
tworzył się komitet wielkich przemysłowców
niemieckich, celem zwalczania „ruchu wszech-
polskiego“.

Związek Towarzystw polsko-katolickich
robotników w Niemczech z siedzibą w Ber-
linie urządził dnia 26 czerwca b. r. pierwszy
roczny zjazd delegatów.

Jako następcę zamordowanego generała-
gubernatora Finlandyi Bobrikowa, wynie-
niają pomocnika ministra spraw wewnętrz-
nych generała-porucznika Wahla.

Z Petersburga donoszą: Cała prasa wy-
raża się z wielkim oburzeniem o zamachu
na Bobrikowa i zapowiada ostre represalia.
Zamach ten będzie kosztował Finlandyę
resztę jej automii.

Z Helsingforsu piszą: W pierwszą nie-
dziele czerwca odbył się w całej Finlandyi
zgodzonym o charakterze niemal rewolucyjnym,
skierowane przeciw ministrowi Pleh-
wemu i generał-gubernatorowi Bobrikowowi.
Na zgromadzeniu w Helsingforsie pewien
obywatel wobec 10.000 osób odczytał odezwę
zapowiadającą, że spokój nie zapanuje, dopó-
ki zupełna wolność nie zostanie Finlandyi
przywróconą.

Kółko inteligencji litewskiej w Wilnie
korzystając z pozwolenia co do drukowania
książek alfabetem łacińskim, zamierza po-
czynić starania o wydawanie w Petersburgu
gazety litewskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 czerwca. Na ogólnych
audyencyach przyjął dziś Najj. Pan pułko-
wnika 95 p. p. ze Lwowa, Jana Fabriziego

Wiedeń, 20 czerwca. Okręt wojenny
Austro Węgier „Aspern“ przybył na 12 dni
do Szangaju.

Ołomuniec, 20 czerwca. Wczoraj
rano odbyła się tu z wielką okazałością
intronizacja Arcybiskupa dra Franciszka
Bauera.

Sofia, 20 czerwca. Książę Ferdynand
przybył tu onegdaj wieczorem i natychmiast
pojechał dalej do zamku Euksinograda.

Paryż, 20 czerwca. Po ukończeniu
wyścigu samochodów „Gordon Bennet“, ce-
sarz Wilhelm wystosował do prezydenta
Francyi Loubeta następującą depezę: Odczu-
wam potrzebę złożyć panu życzenia z powodu
zwycięstwa, które odniósł przemysł francu-
ski, a którego miałem przyjemność być
świadkiem. Przyjęcie, jakie zwycięzcy zgo-
towała publiczność, dowodzi, jak zastosowa-
nie wynalazków, mających ogólny interes
świata do rozbudzenia uczuć, wolnych od
wszelkiej rywalizacji.

Prezydent Loubet odpowiedział: Jes-
tem W. C. Mości wdzięczny za serdeczny
telegram i za wyrażone w nim uczucia. Po-
wodzenie przemysłu francuskiego nie mogło
doznać się lepszemu uznaniu, jak od prze-
mysłu niemieckiego, który był godny sam na
uznanie takie zasłużyć.

Paryż, 20 czerwca. W kołach nacjo-
nalistycznych krąży pogłoska, że rząd posta-
nowił przeprowadzić rewizję w lokalach Sto-
warzyszeń, nieprzyjaznych rządowi, a miano-
wicie w lokalach Ligi Ojczyzny, „Ligi pa-
tryotycznych“ i wszystkich Stowarzyszeń
bonapartystycznych i antysemickich.

Waszyngton, 20 czerwca. Eskadra
wojenna Stanów Zjednoczonych, która do-
tychczas przebywała koło Lizbony, wyruszy-
ła na pełne morze i przez kilka tygodni od-
wiedzać będzie forty austro-węgierskie i gre-
ckie. Jak słychać eskadra ta amerykańska
wzmocniona będzie przez europejską eskadrę
Stanów Zjednoczonych. Następnie uda się
do Turcji. Równocześnie amerykański poseł
w Konstantynopolu domagać się będzie od

Porty, aby Ameryce przyznała te same pra-
wa, jak niektórym uprzywilejowanym naro-
dom europejskim.

Salonika, 20 czerwca. *Biuro Wolfa*
donosi: Przybyła tu dnia 18 b. m. ze Smyr-
ny francuska eskadra złożona z 12 pancerni-
ków, 6 torpedowców, na pięciodniowy
pobyt.

Tanger, 20 czerwca. (Telegram *Bi-
ura Wolfa*). Angielski okręt wojenny „Książ-
kę Walii“ powrócił tu d. 18 b. m.

Strejk służby tramwayowej.

Nizza, 20 czerwca. Służba tramwayo-
wa rozpoczęła strejk. Powodem było odda-
lenie 4 towarzyszy. Strejkujący usiłowali
powstrzymać ruch i przywrócili kilka wo-
zów tramwayowych. Na placu Massena przy-
szło do starcia z policją, która aresztowała
kilka osób. Żandarmerya przywróciła po-
rządek.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 20 czerwca. Wiceadmirał
Skrzydłow telegrafuje do cara Mikołaja:

„Dnia 15 b. m. nasza dywizja krążowników
spotkała w cieśninie koreańskiej japoński
okręt przewozowy „Izamimaru“, który wiozł
wojsko. Po upływie czasu, przeznaczonego
dla ocalenia załogi, z czego też część jej
skorzystała, zniszczyliśmy okręt ogniem dzia-
łowym. Wkrótce potem spotkaliśmy dwa
inne okręty „Mitaszamaru“ i „Sadomaru“;
wiozły one wojsko i materiały do budowy
kolei. Ponieważ nie chciały się poddać, zni-
szyliśmy je po upływie krótkiego terminu,
wyznaczonego do poddania się. Japończycy
stracili więc 3 okręty przewozowe, których
objętość wynosiła razem 15.000 ton, nadto
stracili część znajdujących się na pokładzie
żołnierzy, i znaczną ilość materiału budo-
wanego i wojennego.

Dnia 16 b. m. spotkała nowa dywizja
krążowników parowiec angielski „Alantana“,
który wiozł 6000 ton węgla. Ponieważ za-
chodziło podejrzenie co do jego neutralno-
ści porucznik Petrow przystawił okręt do
Władywostoka, gdzie sąd morski zbada do-
kumenty parowca.

Petersburg, 20 czerwca. Przybyli do
Portu Arthura mieszkańcy Dalnego, opowia-
dają, że Dalny mało ucierpiał od po-
żarów. Japończycy wycieli Chińczyków, któ-
rzy plądrowali Dalny. Japońskie przednie
straże stoją w oddaleniu 24 wiorst przed
Portem Arthura z tamtej strony stacji In-
czensa a na 3 wiorsty od rossyjskich pla-
cówek. Tu i ówdzie zaszły drobne utarczki.
Rossyjscy oficerowie oświadczenia, że Japoń-
czycy musieliby się przygotować na ciężką
dla nich rozprawę, gdyby zaatakowali Port
Arthura, który uchodzi za nie do zdobycia.

Tokio, 20 czerwca. *Biuro Reutersa* do-
nosi: Eskadra władywostocka zniknęła
wczoraj z widnokręgu w bliskości Henahi-
saki i odpłynęła w kierunku północnym; nie
wiadomo, czy część floty Kamimury sięga ją.
Kamimura miał dość czasu, by to uczynić
mimo mgły. W dniu, w którym eskadra wła-
dywostocka zniszczyła japońskie parowce
przewozowe, było w cieśninie koreańskiej 13
japońskich okrętów transportowych. Fakt, że
rossyjskiej eskadrze udało się umknąć, wy-
wołał silne ataki w prasie na Kamimurę.
Sądzą, że gdyby Skrydłowski udało się wró-
cić do Władywostoku, Kamimura będzie musiał
ustąpić lub popełnić samobójstwo. Wśród
ludności panuje wielkie oburzenie, żąda ona
zastąpienia Kamimury inną osobistością.

Tokio, 20 czerwca. Admirał Ka-
mura powrócił wczoraj do swojego punktu
operacyjnego nie spotkawszy floty władywostockiej.

Tokio, 20 czerwca. (B. Reutersa) Ros-
syanie we czwartek między wyspami Oku i
Kołima zatopili dwa żaglowe okręty japońskie
„Jawata“ i „Ansei“. Załoga uratowała się.
Eskadra władywostocka zniszczyła dotąd o-
gółem 5 japońskich okrętów.

Tokio, 20 czerwca. Japończycy obsa-
dzili wczoraj miejscowość Hsinkaipin, 23
mil na zachód od Fenwanczengu.

Tokio, 20 czerwca. *Biuro Reutersa* do-
nosi: Generał Oku donosi, że dnia 15 b. m.
kazał pogrzebać setki poległych na polu walki
koło Teliosu Rosyjan. Prócz tego Rosyjanie
sami wiele zwłok pochowali, spalili lub za-
brali z sobą.

Londyn, 20 czerwca. *Biuro Reutersa*
donosi z Tokio o walce pod Wafankou. Ros-
syanie zajmowali jak najlepszą po-
zycję. Wkrótce jednakże Japończycy z po-
wodu większej liczby wojsk dorównali im
w korzystnej pozycji. Generał Oku wyparł
Rosyjan ze wszystkich wyżyn i zaatakował
prawe skrzydło, zmuszając je do odwrotu.
To samo uczynił następnie z lewym skrzy-

dłem rossyjskiem. Zacięta walka trwała cały
dzień. Rosyjanie bronili się bardzo dzielnie
i cofnęli się dopiero wówczas, gdy prawie
zupełnie osaczeni byli przez Japończyków,
zostawiając 600 trupów.

Londyn, 20 czerwca. *Daily Mail* do-
nosi z Hakodate: Kapitan przybyłego z Sa-
ngaju amerykańskiego okrętu donosi, że dnia
18 czerwca rossyjskie krążowniki zatrzymały
jego okręt i przeszukały go. Dopiero po 3
godzinach pozwolono okrętowi dalej jechać.

Londyn, 20 czerwca. Generał Oku do-
nosi, że w bitwie pod Wafankou zabrali Ja-
pończycy 900 Rosyjan do niewoli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 czerwca 1904 r. Giełda po-
ranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30.
Marki 117:40, Renta majowa 99:20, Węgier-
ska renta koronowa 97:15, Akcje austr. Zakładu
kredytowego 640:15, Akcje austr. Zakładu
kredytowego 743:50, Akcje Angl. banku 279:—,
Akcje Unionbanku 517:—, Akcje Bankvereinu
510:—, Akcje Länderbanku 425:—, Akcje Kolei
państwowych 630:—, Lombardy 80:—, Akcje
Kolei Elbethal —,—, Akcje Fabryki broni —,—,
Akcje tytoniowe —,—, Akcje Alpiny 409:—,
Akcje Rima Muranyi 485:—, Akcje Praskiego
Towarzystwa żelaz. —,—, Losy tureckie 127:50,
Ruble 253:25, 4-proc. listy Banku hipotecznego
99:—, 4 i pół procentowy Banku hipotecznego
101:70, Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 99:45,
4-proc. listy zastawne Banku krajowego 99:30,
56 l. Listy Tow. kredytowego ziemskiego 99:07.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 20 czerwca 1904 r. Giełda po-
łudniowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30.
Marki 117:40, Renta majowa 99:20, Węgier-
ska renta koronowa 97:15, Akcje austr. Zakładu
kredytowego 640:25, Akcje austr. Zakładu
kredytowego 743:—, Akcje Angl. banku 279:—,
Akcje Unionbanku 517:—, Akcje Bankvereinu
509:75, Akcje Länderbanku 425:—, Akcje
kolei państw. 634:—, Lombardy 80:—, Akcje
kolei Elbethal 424:—, Akcje Fabryki broni —,—,
Akcje tytoniowe —,—, Akcje Alpiny 409:25,
Akcje Rima Muranyi 485:—, Akcje Praskiego
Towarzystwa żel. —,—, Losy tureckie 127:50,
Ruble 253:25, 20-Franki —,—, Tramway —,—.

Usposobienie: bez interesu.

Wiedeń, 20 czerwca 1904 r. Zamknięcie
giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30.
Akcje austriackiego Zakładu kred. 640:—,
Akcje węgierskiego Zakładu kred. 743:—,
Akcje Anglobanku 279:50, Akcje Unionbanku
516:50, Akcje Länderbanku 425:50, Akcje
Bankvereinu 509:25, Akc. Bodencredit 925:—,
Akcje galicyj. Banku hipotecznego 547:—,
Akcje kolei państwowych 634:25, Akcje kole-
lei Południowej 80:—, Akcje Tramway A) —,—,
—,—, Akcje Tramway B) —,—, Akcje kole-
lei Elbethal 422:50, Akcje kolei czerniowieckiej
5580:—, Akcje kolei czerniowieckiej 576:—,
Akcje Alpiny 410:—, Akcje Rima Muranyi
485:—, Akcje praskiego Towarzystwa
żelazn. 2015:—, Akcje Fabryki broni 475:—,
Akcje tureckie tytoniowe 331:—, Akcje
Galicysko-karpacciego Towarzystwa
naftowego 1040:—, 5-proc. obligacyi komu-
nalnych Banku krajowego —,—, Obligacye
węgierskiej indemnizacji 97:60, Renta
majowa 99:15, Austriacka Renta koronowa
99:30, Węgierska Renta koronowa 99:30,
56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99:07,
4 pre. Listy Banku hipotecznego 99:—, 4 i
pół procent. Listy Banku krajowego 101:70,
5 procent. komunalne oblig. Banku kraj. 112:—,
4 procent. Listy Banku hipotecznego 99:30,
4 i pół procent. Listy Banku hipotecznego
101:50, 5 procent. Listy Banku hipotecznego
103:45, 4-proc. Obligacye propinacyjne
99:75, 4-proc. pożyczka kraj. z 1893 r.
99:45, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa
97:—, Losy tureckie 127:75, Marki
117:42, Ruble 253:25.

Berlin, 20 czerwca 1904 r. Giełda po-
ranna. (Vorbörse). Akcje kredytowe 200:—,
Towarzystwo dyskontowe 186:75.
Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Kancelarya adwokata dr. Ign. K. Czernyńskiego

Prasydyka c. k. Dyrekcya gal. funduszu propinajnego przeniesiona do domu przy ulicy Grodzickich 4. Nr. Telefonu 59.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humerystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humerystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Ks. J. Radziwiłł z Petersburga, W. Sliwiński z R. syji.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. Lastowiecki z Kroguleca, J. Gromnicki z Laskowic.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Zygmontowski z Kijowa, J. Zerygiel z Zukocina.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. czerwca 1904.

I. Akcje za sztukę.

Table listing various bank and company shares such as Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), etc.

Table with columns for 'płaca żądają waluta koron' and 'K. h. K. h.' for various shares.

Table titled 'II. Lisy zastawne za 100 kor.' listing mortgage certificates.

Table titled 'III. Obligacje za 100 kor.' listing various bonds.

Table titled 'IV. Losy.' listing lottery tickets.

Table titled 'V. Monety.' listing various coins.

Table titled 'Koronowa waluta.' listing exchange rates for gold and silver.

Table titled 'B. Dług państwa (wszystkich w Rzeczy państwa)' listing government debt.

Table titled 'C. Obligacje kolejowe.' listing railway bonds.

Table titled 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)' listing railway bonds with priority.

Table titled 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)' listing Hungarian government debt.

Table titled 'E. Obligacje indelmalzajnyne.' listing non-redeemable bonds.

Table titled 'F. Inne publiczne pożyczki.' listing other public loans.

Table titled 'Koronowa waluta.' listing exchange rates for gold and silver.

Table titled 'G. Lisy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne' listing mortgage and debt certificates.

Table titled 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa' listing railway bonds with priority.

Table titled 'J. Losy (za sztukę)' listing lottery tickets.

Table titled 'Koronowa waluta.' listing exchange rates for gold and silver.

Table titled 'K. Akcje banków (za sztukę)' listing bank shares.

Table titled 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.' listing transport company shares.

Table titled 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.' listing industrial company shares.

Table titled 'N. WEKSLE.' listing bills of exchange.

Table titled 'O. WALUTY.' listing various currencies.

DZIENNIK URBZEDOWY

Licytacje.

L. cz. III. 19/81 (18) (5138 1-3)

Obwieszczenie. C. k. Sąd obwodowy Oddział I. w Złoczowie ogłasza, że z powodu nie dotrzymania przez nabywcę Kreindla Merker warunków przetargu, odbytego dnia 13. kwietnia 1896, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności p. Majera Rappaporta ze Złoczowa w kwocie 1950 kor. zpn. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 49 dnia 25. lipca 1904 o godz. 10 przed południem licytacja połowy realności objętej lwh. 789 ks. gr. gm. miasta Złoczowa, zobowiązanej Schulima Friedmanna własnej, na którym to terminie wspomniana połowa powyższej realności nawet poniżej ceny wywołania, za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy owej realności, wynosząca 2107 kor. 97 hal. Wadyum wynosi 212 kor. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, a to Mojżesza Rechena, Abischa Grünberga, Chaima Friedmanna, Matasa, Scheidli i Moj-

żesza Bachów, dalej nieobjętej masy spadkowej bp. Luzera Geuldiga, jak również tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 19. maja 1904 jako dnia wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki, wystawionej na sprzedaż połowy realności weszli, jakoteż tych wierzycieli, którymby ta lub inna w niniejszej sprawie później wydana uchwała z jakiegokolwiek powodu bądź wcale nie lub w należytych czasie doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Dra Wiśniewskiego, adwokata w Złoczowie. Złoczów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. E. 940/3 (31) (5178 1-3) Zobowiązany Wasyl Sysak w Perłowie. Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, odbędzie się dnia 27. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w obec nieodtrzymanych warunków licytacyjnych przez nabywcę Jana Chodzieckiego, relicytacja 1/3 części realności lwh. 62 i całej realności lwh. 63 ks. gr. gm. Perłowie. Nieruchomości, wystawione na relicytację, są ocenione na a) 1/3 lwh. 62 na 564 kor., b) całą realność lwh. 63 na 450 kor. Najniższa cena wynosi ad a) sumę 282 kor., ad b) sumę 225 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki relicytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych

w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już za skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 15. czerwca 1904

L. cz. E. 92/3 (59) (5163 1-3) Dnia 28. lipca 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28. licytacja 1) półgórnich „Ludwik“ i „Giückauf“ w Tenczyńsku, zapisanych w księży górniczej krakowskiej, stanowiących w ruchu będącą, maszynowo urządowaną kopalnię węgla czarnego (kamiennego), która się składa z 12 p. jedynczych miar górniczych i 2 przymiarów o łącznej powierzchni 555,93 m² i jest około 2 km. odległa od stacyi kolejowej Krzeszowiec, wraz z przynależnościami składającymi się z realności pod lk 63 w Tenczyńsku położonej a tworzącej z temi polami górniczymi jedną całość dalej z budynków, maszyn i inwentarza w protokole opisanego i ocenienia z dnia 19. października i 14 listopada 1903 bliżej opisanym, 2) realności objętej lwh. 236 gm. kat. Tenczynek nie mającej przynależności, 3) realności lwh 302 gm Tenczynek również bez przynależności. Licytacja wszystkich powyższych przedmiotów odbędzie się łącznie t. j. razem.

Pola górnicze pod 1) oznaczone są ocenione wraz z przynależnościami na 317.610 kor., realność lwh. 236 gm. Tenczynek na 496 kor., realność lwh. 302 gm. Tenczynek na 200 kor. czyli wszystkie przedmioty licytacji łącznie na 318.306 kor.

Najniższa cena wszystkich tych przedmiotów łącznie wynosi 106.335 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, prawomocnie ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciągi tabularne, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27. Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już za skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII. Kraków, dnia 4. czerwca 1904.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 30. czerwca 1904 odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Sączu w godzinach urzędowych publiczna licytacja na wydzierżawienie miejskiego prawa propinacji wódczanej, piwnej i miodowej, jakoteż opłat konsumcyjnych przysługujących gminie miasta Nowego Sącza po myśli ustawy z dnia 1. stycznia 1872 Dz. u. kr. Nr. 25. na terytorium miasta Nowego Sącza i jego przedmieść, z wyłączeniem terytorium b. gminy Załubińcze, wreszcie na wydzierżawienie lodowni miejskiej pod Nr. 277 i domu restauracyjnego pod Nr. 1001 — na przeciąg lat sześciu tj. na czas od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1910, ewentualnie na przeciąg lat trzech, to jest na czas od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi:

1. za prawo wyrobu i wyszynku wódki i napojów objętych prawem propinacji wódczanej 47000 kor.

2. za prawo poboru gminnych opłat konsumcyjnych od tych napojów 40.000 kor.

3. za prawo propinacji piwnej 68.000 kor.

4. za prawo poboru gminnych opłat konsumcyjnych od piwa 25000 koron.

5. za prawo propinacji miodowej 1600 kor.

6. za prawo użytkowania lodowni na Bernaszówce pod lk. 277 400 kor

7. za prawo użytkowania domu restauracyjnego »Villa Venetia« na Wulkach 1000 kor.

Razem 183000 kor. rocznie.

Na wyznaczonym powyż terminie licytacyjnym składać można oferty pisemnie do godziny 12-tej w południe, poczem licytować można ustnie.

Po zamknięciu licytacji ustnej nastąpi otwarcie ofert pisemnych.

Przed przystąpieniem do licytacji ustnej złożyć należy do rąk komisji licytacyjnej wadium w wysokości 10% od ceny wywołania.

Wymogi pisemnej oferty są następujące:

a) oferta obejmować ma wszystkie prawa przedmiot niniejszej licytacji stanowiące, z podaniem czynszu ofiarowanego za każde prawo z osobna i to tak cyframi jakoteż słowami

b) do oferty dołączone ma być wadium w wysokości 10% od ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo,

c) w ofercie określonym być ma dokładnie słowami i cyframi okres czasu, na który oferta opiewa,

d) oferta ma zawierać oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane, że się im bezwarunkowo poddaje,

e) oferta musi być własnoręcznie przez oferenta podpisana, stemplem na 1 kor zaopatrzona i ma zawierać dokładny adres oferenta.

Oferty wnosić można na przeciąg pierwszych lat trzech lub na przeciąg całego okresu sześciolletniego.

Kaucya wynosić będzie kwotę równającą się kwartalnemu czynszowi dzierżawnemu.

Czynsz płacony być ma w miesięcznych ratach z góry.

Każdy z oferentów obowiązany jest do dopełnienia wszystkich warunków kontraktowych od chwili wniesienia oferty, gmina miasta Nowego Sącza zaś od chwili zatwierdzenia oferty przez Radę miasta.

Każdy z oferentów zrzeka się prawa cofnięcia wniesionej oferty, tudzież prawa żądania, by decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu wniesionej oferty w terminach §. 862. ust. cyw. ustanowionych była przez Radę miasta Nowego Sącza powzięta i do jego wiadomości podana.

Blizsze warunki licytacyjne przeglądając można codziennie w godzinach urzędowych w biurze Magistratu w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 8. czerwca 1904.
Burmistrz: dr. Barbański.

L. cz. E. 845/3 (4) (4345 3-3)

Dnia 7. czerwca 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 202 gminy Hanaczów objętej

Realność oceniona na 1120 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 746 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 6. maja 1904.

L. 79.479. (5128 2-3)

O b w i e s z c z e n i a.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowl konserwacyjnych na drodze i moście w Biskupicach radłowskich w Tarnowskim okręgu budownictwem w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 14. lipca 1904 c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą ogółem: 10.140 kor. 55 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempelową na 1 kor. i we wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekyi drogowej osobno, zbowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. czerwca 1904

L. cz. E. 522/4 (4) (4940 2-3)

Na żądanie Sane Broda, odbędzie się dnia 18 lipca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacja realności lwh. 49 gminy Kamień wraz z przynależnościami składającymi się 5 drzew i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6374 kor., przynależności zaś na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 6799 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. E. 230/2 (6) (5153)

Na żądanie Mojżesza Chajma Lipschera, kupca w Szczawnicy, jako cesjonariusza Antoniego Drypsia, odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku licytacja a) 1/4 części realności lwh. 155, b) 1/4 części z połowy lwh. 171 gminy Szlachtowa Sylwestra Ryskalezyka własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a) na 301 kor. 35 hal., b) na 96 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor. 90 hal., ad b) 64 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. E. 64/4 (8) (5143)

Na żądanie Salomona Bardacha, zastąpionego przez p. Dra Heschelsa, odbędzie się dnia 15. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacja 16 160 części ciała tab. lwh. 18 kat. gminy Tarnopol objętego z parceli budowl. lkat. 119 1, na której znajdują się 4 domki, się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 209 kor.

Najniższa cena wynosi 104 kor 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 7. maja 1904.

L. cz. E. 108/4 (6) (5190)

Na żądanie Samuela Röhra z Niemierowa, odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. III. dnia 1. lipca 1904 o godz. 9, licytacja realności lwh. 1244 gm. kat. Uhnów objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 900 kor.

Najniższa cena 600 kor.

Akta i warunki do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 1. maja 1904.

L. cz. E. 1753/4 (5) (5142)

Na żądanie Kasy handlowej w Mikulincach, odbędzie się dnia 23. lipca 1904 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacja a) ciała tab. lwh. 24 Zaścianka z p. gr. 509/2 się składającego, b) ciała tab. lwh. 29 Zaścianka z parceli bud 89, na której znajduje się chata i budynki pod Nr. kons. 16 i z p. gr. 152 i 153 się składającego, c) ciała tab. lwh. 246 Zaścianka z parc. gr. 239 się składającego, d) ciała tab. lwh. 137 Zaścianka z parceli bud. 36, na której znajduje się chata pod Nr. 72 z budynkami i pgr. 80, 81.443/1 i 527 się składającego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na kwotę 1350 kor., ad b) 987 kor. 50 hal., ad c) na kwotę 827 kor. 50 hal., ad d) 2922 kor. 30 haleryz.

Najniższa cena wynosi ad a) 450 kor., ad b) 658 kor. 34 hal., ad c) 551 kor. 67 hal., ad d) 1948 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 23. maja 1904.

L. cz. E. 440/4 (4) (5116)

Dnia 3. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja realności lwh. 313 gm. Zabłotów wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i komórki.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1406 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 937 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. E. 427/4 (4) (4867)

Dnia 3. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja a) to realności a) lwh. 291 i b) 23 części lwh. 771 gminy Nowosielicy Wasyla Knysza Nykołaja własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, stodoły, stajni, karmnika, i dwu koszar należącymi do lwh. 291.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to ad a) na 3253 kor. 98 hal. ad b) 108 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. ad a) 2169 kor. 32 hal., ad b) 72 kor. 53 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 11. maja 1904.

L. cz. E. 577/4 (5) (5139)

Dnia 11. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, odbędzie się licytacja realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Krajowice.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona i wartość ustaloną na 2615 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 1743 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 1800/3 (7) (5156)

Dnia 13. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 50 ks. gr. gm. Brykula nowa objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2307 kor. 45 hal. Najniższa cena wynosi 1538 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 31. maja 1904.

L. cz. E. 239/4 (6) (5154)

Na żądanie Tomasza Kowalika w Sokolowie odbędzie się dnia 5. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 129 ks. gr. gm. Sokółów objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokolów, dnia 30. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) i S. 3/4 (1) (5167 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Königsberga i Sendera Barasa nieprotokółowanych współwłaścicieli miodosytai w Tarnopolu

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Pana Józefa Teodora Eichla w Tarnopolu zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra. Stanisława Glogiera adw. kraj. w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 1. lipca 1904 godz. 9 przed południem w tym sądzie biurze Nr. 23 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. września 1904 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 23. września 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszty urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zwiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie

wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wyminić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 17. czerwca 1904.

Konkursa.

(5093 2—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Lubaczowa ogłasza konkurs na posadę sekretarza gminnego. Ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1. że posiadają obywatelstwo austriackie,
2. że nieprzekroczyli 40 roku życia
3. że mają złożony egzamin na sekretarza gminnego, a ewentualnie i egzamin z rachunkowości,
4. że posiadają przynajmniej dwuletnią praktykę przy magistratach w miastach tej miary jak Lubaczów i są obznajomieni z prowadzeniem ksiąg kasowych.

Posada ta na rok jeden jest prowizoryczną i połączona jest z płacą roczną 1600 kor., która po stabilizacji przez następne 4 trzecie lata podwyższaną być może po 200 kor. rocznie.

Przyjęcie nastąpić może zaraz. Podania należy udokumentowane naley wnieść do Magistratu miasta Lubaczowa najdalej do dnia 3 lipca 1904.

Zwierzchność gminna.

Lubaczów, dnia 16. czerwca 1904.

Burmistrz:
Józef Kapko

L. 173. (5094 2—3)

KONKURS.

Przełożństwo izr. gminy wyznaniowej w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rabina z roczną płacą 2000 kor.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do 25. sierpnia 1904 i dołączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo ogólnego wykształcenia wedle § 11. ust. z 21. marca 1890 Dz. p. p. Nr. 57.
3. świadectwo kwalifikacyjne zatwierdzone przez 3 prawowiernych rabinów galicyjskich.

Przełożństwo izr. gminy wyznaniowej. Żółkiew, dnia 29. maja 1904.

Przełożony

L. 1572/904. (5126 2—3)

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Liskach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszt podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. dostateczną fizyczną zdolność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego).

Prawa i obowiązki, z tą posadą połączone, określone są §§ 7 i 8 ustawy z dnia 2. lutego 1891 L. 17 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonaw-

czem Nr. 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie z dniem 1. września 1904 prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacja.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego w Krakowie najpóźniej 31. lipca 1904.

Kraków, dnia 31. maja 1904.

Prezes:
J. Skirliński.

L. 71.330.I. (5193 1—3)

KONKURS.

Galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 37 posad woźnych pocztowych III. klasy 3-go stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowo-telegraficznych w Podwołoczyskach, Oświęcimie, Szczakowej, Białej, Drohobyczu, Husiatynie, Lwowie 2, Mikołajowie, Czortkowie, Halczu, Kaduszu, Krakowie 2, Leżajsku, Nowym Sączu, Nisku, Niżniowie, Radziechowie, Rawie ruskiej, Rozwadowie, Rudniki, Skale, Tarnobrzegu, Tarnowie 1, Zakopanem i Żywcu, z poborami po 800 kor. rocznie i dodatkiem aktywnym wedle miejsca stacyi nowania i suknią służbową „in natura“.

Podania należy wnieść najdalej do 25. lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 28. maja 1904.

L. cz. Prez. 282 (6/4) (5191)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przyjmuje dwóch stałych pisarzy za wynagrodzeniem à 2 kor. 20 hal. dziennie.

- a) jednego z dniem 1. lipca 1904 do pomocy w hipotece (egzaminowani mają pierwszeństwo);
- b) drugiego z dniem 1. października 1904.

Podania udokumentowane do 1. lipca 1904. Wiśnicz, dnia 17. czerwca 1904.

Kuratele.

L. cz. L. III. 2/4 (6) (4313 3—3)

Dr. Gwidona Freya uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Zygmunta Freya w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. P. III. 91/4 (1) (3986 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Michała Piechotowskiego w Stryju. Kuratorem jego ustanowiono Jana Hisiaka w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. IV. 216/92 (2) (3998 3—3)

W sprawie kuratelarnej Wasyla Kieryłów w miejsc. Antoniego Chwalińskiego, ustanowiony kuratorem Piotr Gardyas z Mołczanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. A. 3/4 (6) (3990 3—3)

Zofia i Maryanna Wróbel córki Pawła z Korzeny niedołężne, kuratorem ich Jan Pancierz z Korzeny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. P. 24/4 (9) (4064 3—3)

Naściea Kiciek z Żabia uznana marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Jurę Bndeżczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabia, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. P. 128/4 (1) (3950 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Piotrem Mynszyszyn kuratela z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Iwana Myszczyżyna rolnika z Szumlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 11. kwietnia 1904.

L. cz. P. 43/4 (1) (4061 3—3)

Anna Cetnar z Krzywego została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Aleksandra Cetnara z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. IV. 213/894 (6) (3961 3—3)

Józef Michalik syn Dominika z Kamionki wielkiej umysłowo niedołężny, kuratorem jego Dominik Michalik z Kamionki wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. P. 125/4 (1) (3949 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Stefanem Kozakiem kuratela z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Michała Lipińskiego z Poruczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 5. kwietnia 1904.

L. cz. P. 25/4 (7) (4065 3—3)

Iwan Charuk Darabink z Bystrzeca uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Mojse Charuka

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabia, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. P. 26/4 (1) (4066 3—3)

Katarzyna Piwniuk z Zielonego uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem ustanowiono Iwana Martyszczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabia, dnia 3. lutego 1904.

Wyroki prasowe.

Bl. 134. (5036)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in B.-Leipa hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juni 1904, Nr. 6/4, die Weiterverbreitung der Nr. 88 der Zeitschrift: „Reformblatt für Gesundheitspflege“ vom 1. Juni 1904 wegen der Stelle von „Und wer“ bis „Staatsgrundgesetz“ des Artikels: „Konfisziert“ und des Artikels: „Simpfied“ von „Laßt Euch“ bis „Simpferei“ nach §. 310 St. G. verboten.

Bl. 135. (5077)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Korneuburg hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1904, Nr. VII. 2/4, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Druckchrift: „Wochenzeitung für das Viertel unter dem Mannhartsberge“ vom 9. Juni 1904 wegen der Aufschrift des Artikels: „Die Segnungen des Reichthums“ und der Stelle von „so ist jedenfalls die Weich“ bis „an einem Menschenleben“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juni 1904, Nr. 11/4, die Weiterverbreitung der Nr. 105 der Zeitschrift: „L'Eco del Litorale“ ddo. Görz, 8. Juni 1904 wegen des Artikels: „Alla corte d'assise — Il processo d'oggi“ nach Art. VII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12. Juni 1904, Nr. IX. 82/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9270 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 9. Juni 1904 wegen der Stelle von „Il caso di un direttore di Polizia“ bis „vittima dei ricattatori“ des Artikels: „Sull'arresto di Vittorio Buttin“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 11. Juni 1904, Nr. 34/4, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Omladina“ vom 9. Juni 1904 wegen der Notizen unter der Spitzmarke: „Histinee Karla Loosa“ und „Boykot. Duv.“ nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 98/4 (3) (5106 2—3)

Przeciw Małce Branschofter, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Ryfkę Berkowiczową i Annę Friedman pozew o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję na dzień 10. czerwca 1904 o godzinie 9^{1/2} rano.

Celem strzeżenia praw Małki Branschofter, ustanawia się p. adw. dr. Busia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Małkę Branschofter w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Niepołomicie, dnia 31. maja 1904.

W depozycie Sądu powiatowego w Tuchowie zalegają od przeszło lat 30:

L. p.	W masie depozytowej	Przedmiot	koron	hal.
1	Tomasza Bogdanowicza	książeczka wkładkowa Tarnowskiej Kasy Oszczędności Nr. 57551	10	—
2	Jana Mołdy	gotówka	—	90
3	Maryanny Rempala	książeczka wkładkowa Nr. 57556	32	20
4	Stroniewska Oleksika	książeczka wkładkowa Nr. 57555	29	40
5	Jana Sajdaka	książeczka wkładkowa Nr. 57723	4	26
6	Marcina Słowika	książeczka wkładkowa Nr. 57725	2	30
7	Katarzyny Klimek	gotówka	—	76
8	Macieja Lisaka	skrypt z dnia 1. kwietnia 1829	100	—

Wzywa się przeto uprawnionych do podjęcia tych depozytów, aby w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosili tutaj i wykazali swoje prawa, inaczej bowiem depozyta te Skarbowi Państwa wydane zostaną, a skrypt dłużny przeniesiony zostanie do registratury sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 149/4 (1) (5151 2-3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Margulies, Heni Margulies i Samuelowi Margulies, wniósł Izak Margulies w Trybuchowcach skargę o uznanie własności realności whl. 259 Touste.

W sprawie tej wyznaczono audyencyę na dzień 22. czerwca godz. 8 przed południem biuro Nr. 4.

W celu strzeżenia ich praw ustanowiono kuratorem pana dra Koflera adwokata w Grzymałowie.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 150/4 (1) (5150 2-3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wasylowi Miszaniec, Pelagii Czernieckiej i Ilkowi Miszaniec wnieśli Paweł Kaczan i Marya Czorna z Hlibowa skargę o uznanie prawa własności do parcel gr. whl. 153 gminy Hlibów.

W sprawie tej wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. czerwca 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

W celu strzeżenia ich praw ustanowiono kuratorem pana dra Koflera adwokata w Grzymałowie.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 185/4 (3) (5177)

Przeciw Jurkowi Kuryłko z Radocyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Łukasza Polańskiego z Radocyny pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. czerwca 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 222/4 (1) (5176)

Przeciw Katarzynie Górskiej z Bystry, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Kazimierza Górskiego z Bystry pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28. czerwca 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwaney Katarzyny Górskiej ustanawia się p. dra Wolniwicza, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 196/4 (2) (5102)

Przeciw Bronisławowi Wyganowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Mołonia w Krośnie pozew o złożenie rachunków.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 26. czerwca 1904 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Bronisława Wyganowskiego ustanawia się p. Markusa Gerstla w Starejwsi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 202/4 (2) (5103)

Przeciw Bronisławowi Wyganowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Mołonia w Krośnie pozew o złożenie rachunków.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 28. czerwca 1904 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Bronisława Wyganowskiego ustanawia się p. Markusa Gerstla w Starejwsi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. C. III. 243/4 (2) (5184)

Przeciw Józefowi Wacyrze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu pozew o 550 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1. lipca 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wymienionych ustanawia się p. adw. dr. Isenberga w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadow, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. C. III. 242/4 (2) (5183)

Przeciw Józefowi Wacyrze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Firmę Leopolda Bertel w Krakowie pozew o 269 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1. lipca 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. adw. dr. Isenberga w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadow, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. C. 177/4 (4) (5146)

Przeciw Józefowi i Wiktorji Rożkom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Chaima Korzennika w Bieczu pozew o wykreślenie z karty C lwh. 12 dla gminy Binarowa prawa zastawu dla ewikcji.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. czerwca 1904 godz. 8 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Józefa i Wiktorji Rożków ustanawia się Pana Bolesława Ga-

wrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów swych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. C. 171/4 (1) (5174)

Przeciw Bronisławowi Chabas, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jana Kawę pozew o zniesienie wspólności realności lwh. 253 dla gminy Rzepien-nik biskupi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. czerwca 1904 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Bronisławy Chabas ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę swą w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 193/4 (1) (5181)

Przeciw Teodorowi Magierze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Rozalię z Magierów Chmurową w Brzezinach pozew o unieważnienie wpisu hipotecznego realności lwh. 55 ks. gr. gm. Głębikowa objętej i adnotacyę sporu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. czerwca 1904 w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się Pana Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 20. maja 1904.

L. cz. C. I. 113/4 (2) (5186)

Przeciw nieobecnej Annie z Kowalskich Zielonka z Felsztyna wniosła Rozalia Jandzio właścicielka realności z Rosady felsztynskiej pozew o własność parc. gr. 434/1, 435/1, 436/1 i 2734.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 godzina 10 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw po zwanej kuratorem naczelnik gminy z Posady felsztynskiej Jan Fedorcio, będzie ją stępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 13. czerwca 1904.

L. 233. (5165)

Ogłoszenie.

P. dr. Adolf Hamermann, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 16. czerwca 1904 na listę adwokatów sambo-rskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze. Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 16. czerwca 1904.

L. 226. (5164)

Ogłoszenie.

P. dr. Filip Finsterbusch, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 11. czerwca 1904 na listę adwokatów sambo-rskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 193/4 (1) (5157)

Przeciw Józefowi Błahitka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Piotra Błahitki syn Ołeksy i tow. pozew o zniesienie wspólności realności objętej lwh. 789 gm. Trembowla.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 24. czerwca 1904 godz. 9 przed południem Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Sietnickiego adw. w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-zwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Trembowla, dnia 24. maja 1904.

Ч. еп. С. II. 26/4 (1) (5140)

Против неопиятой маіі спадковій бл. п. Івана Дутко і невідомій з життя і місця побуту Маріі Дутко вел Дудек вніс

Юрко Дутко господар в Бутковичах в ц. к. Суді в Перемишлі позов о узнанні власності до ґрунтів виказом гіп. ч. 399 ґром Журавця обнятих.

Термін визначає ся на 23. червня 1904 год. 5 по полудни ч 42.

До стерезеня прав неопиятой маіі спадковій бл. п. Івана Дутка і невідомій з життя і місця побуту Маріі Дутко вел Дудек устанавляє ся п. Дра Даниїла Гаєа адвоката в Перемишлі куратором.

Тойже куратор буде в згаданій справі на їх небезпечність і кошта, так довго заступати, оже они в суді зґолосять ся або вимінять повновластьця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Перемишль, два 8. червня 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 3/4 (3) (4707 3-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Abrahama Chaima Dankowitza kupca w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych na imię Debory Stromowej wystawionych kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie Nr. 78 na 10 kor., Nr. 337 na 61 kor. 40 hal., Nr. 853 na 38 kor. 80 hal. i Nr. 1726 na na 80 kor. opiewających.

Posiadacz powyzszych kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. T. 24/4 (3) (4873 3-3)

Na wniosek Michała Paszynskiego jako opiekuna niel. Maryi Buhl, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy redukcyjnej Nr. 9488 we Wiedniu dnia 11/1 1899 na imię Sebastjana Buhla przez Towarzystwo im. Gizeli wystawionej.

Posiadacz powyzszej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 19. maja 1904.

L. cz. T. II. 24 (1) (4876 3-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Szymona Schella z Szymbarku ad Gorlice wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Gorlice 28. kwietnia 1904 na 3000 kor. opiewającego, przez Barucha Schella wystawionego, przez Szymona Szella akceptowanego dniu 1. września 1904 płatnego.

Posiadacz powyzszego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia po zapadłości weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 6. maja 1904.

L. cz. XII. 18/92 (10) (4875 3-3)

C. k. sąd krajowy na prośbę Emila Helm zarządza postępowanie, celem umorzenia policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 29. listopada 1886 Nr. 16.673 na sumę ubezpieczenia 1500 zlr. a. w. płatną dnia 1. grudnia 1907 lub w razie wcześniejszej śmierci Emila Helma do rąk okaziciela — wzywa posiadacza tej policy, ażeby ją w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, okazał gdyż inaczej policy ta za umorzoną uznana będzie.

Kraków, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. T. 7/4 (3) (4680 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza czterech weksli na 2000 kor. opiewających, to jest każdy po 500 kor. przez Gerschona Hirscha i Samuela Hirscha akceptowanych z daty Nowy Sacz 10. stycznia 1904 płatnych 30. kwietnia, 30. maja, 20. maja i 25. czerwca b. r. by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzezone weksle w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewnie, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu takowe za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 23. maja 1904.

L. cz. T. 154 (6) (4918 3-3)

Na żądanie Maryanny z Kwaśniewskich Skorzyny z Krowodrzy — wdraża się postępowanie celem uznania Józefa Kwaśniewskiego syna Michała i Mareyanny z Kordasiów w Krowodrzy pod Nr. 9 w dniu 29. lutego 1844 urodzonego a od roku 1874 z życia i miejsca pobytu niewiadomego — za zmarłego i w tym celu wzywa się każdego, który o nim jakąkolwiek miał wiadomość, by ją podał tutejszemu c. k. sądowi lub kuratorowi Dr. A. Laufbahnowi adwokatowi w Krakowie.

Zarazem wzywa się Józefa Kwaśniewskiego, aby w tutejszym c. k. sądzie się stał lub w inny sposób o swem życiu i obecnym miejscu pobytu tutejszemu sądowi doniósł, gdyż inaczej po dniu 15. lipca 1905 na ponowne żądanie wyda tutejszy sąd orzeczenie uznające go za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 20. maja 1904.

L. cz. T. 2/4 (2) (4550 3-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Wolfa Nussbauma urzędnika bankowego w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rękome przez wnioskodawcę zgubionego weksla z daty Stanisławów 20. listopada 1903 opiewającego na 194 kor w 3 miesiące od daty płatnego, wystawionego przez Mendla Fischera na zlecenie Wolfa Nussbauma, z zaakceptowanego przez Jakóba Helfolda w Stanisławowie. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 11. marca 1904.

L. cz. T. 234 (2) (4950 3-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Jana Lisiewicza c. k. pocztmistrza w Łosiaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rękome wnioskodawcy skradzionych dwóch polie asuracyjnych Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (Dziśtu ubezpieczeń na życie) a mianowicie: a) Nr. 33.957 z dnia 23. lutego 1895 na 1000 złr. i b) Nr. 34.554 z dnia 19. marca 1902 na 2000 kor. na imię Edwarda Kirschnera według tablicy XV. ubezpieczenia opiewających.

Posiadacza powyższych dwóch polie asuracyjnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od 3-go ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 16. maja 1904.

Spadki.

L. cz. T. 2/4 (2) (4687 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że w roku 1870 wyszedł na robotę do Węgier Marcin Deleż z zwanym z Bliznego urodzony dnia 21. października 1835 i od tego czasu słuch o nim zaginął i wzywa się wszystkich, którzyby o Marcynie Deleżowskim jaką wiadomość mieli, by w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej tutejszemu sądowi, lub też ustanowionemu kuratorowi dali wiadomość.

Kuratorem tegoż jest adwokat Dr. Bendel w Sanoku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19. marca 1904

L. cz. A. 23/4 (4) (5085 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że dnia 6. maja 1882 w Siemskach zmarł Bazyli Skibiak nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Stefana Skibiaka syna spadkodawcy nie jest znanym, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Stefanem Karpiszyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. A. VI. 481/3 (8) (5053 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że dnia 24. lipca 1903 zmarła w Stanisławowie Rozalia z Małdów Leszega bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku poniżej powołani są z ustawy Antonina Leszega, Emilia zam. Burghardt, Wincenty Leszega i Bronisława zam Scheller.

Gdy miejsce pobytu Wincentego Le-

szegi nie jest znanym, wzywa się go, ażeby w przeciągu roku jednego od daty tego edyktu, zgłosił się w tymże sądzie i wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się z kuratorem dr. Leonem Boralem, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 28. kwietnia 1904.

L. cz. A. 116/4 (2) (5062 2-3)

E D Y K T

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu ogłasza, że dnia 10. stycznia 1904 w Sielcu zmarł Iwan Słabiak nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Paraszki Halowskiej nie jest znanym, przeto wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. kraj. dr. Lityńskim ustanowionym dla nieobecnaj Paraszki Halowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. A. 241/4 (3) (4978 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w dniu 20. kwietnia 1904 w Kułparkowie zmarł Wincenty Jawerski, były żandarm, lat 60 liczący, wdowiec, syn po Karolu i Maryannie Jawerskich, niegdyś w Wieliczce i w Krakowie przebywających, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Józef Grenik, zastępca c. k. notaryusza w Wieliczce, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Majątek spadkowy składa się z gotówki 2246 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 28. maja 1904.

L. cz. A. 263/3 (14) (4966 1-3)

Wzywa się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Wiktorję z Wojciaków Luperdową, aby do spadku po Piotrze Wojciaku zmarłym w Slonnem w dniu 15. sierpnia 1903 z pozostawieniem kodycyłu z daty Slonne dnia 11. sierpnia 1903 w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosiła, inaczej spadek przeprowadzonym zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Luperdą ze Slonnego, dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 16. maja 1904.

L. cz. A. 127/4, S. 326/3 (6) (4882)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w Kuropatnikach umarł 3. marca 1903 Fedko Mikołajów, po którym dziedziczy także jego syn Iwan Mikołajów.

Ponieważ jego miejsce pobytu nie jest wiadomym, wzywa się go, aby w ciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie, w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzonym będzie z jego kuratorem, Mikołajem Mikołajowem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 18. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 399/4 (4138)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż 2. maja 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie towarzystwa „Stowarzyszenie oszczędności i zaliczkowe I. ogóln. towarzystwa urzędników austro-węgier. Monarchii w Przemyślu“ odbyte 12. marca 1904 w miejsce wystąpienia członków dyrekcji: Stanisława Golińskiego, Michała Polityńskiego, Wiktora Neanela i ks. Dr. Józefa Drozda wybrało członkami dyrekcji: Stanisława Golińskiego c. k.

profesora gimnazjalnego w Przemyślu, Feliksa Łozińskiego c. k. sekretarza sąd. w Przemyślu, ks. Jana Ingrama notaryusza kousystorza łacińskiego w Przemyślu, i Jana Dobrzańskiego sekretarza Magistratu w Przemyślu, zaś w miejsce wystąpienia zastępców członków dyrekcji: Feliksa Łozińskiego, Jana Kapusińskiego i Bogdana Próchniewicza wybrało zastępcami członków dyrekcji Wiktora Kowalskiego, komisarza policji miejskiej w Przemyślu, Kornela Piaseckiego c. k. starszego oficjaly sąd. w Przemyślu i Franciszka Kolbuszewskiego c. k. konceptistę dyrekcji skarbu w Przemyślu, aby dalej zanotował, że dyrekcya na posiedzeniu 15. marca 1904 ukonstytuowała się w ten sposób, że przewodniczącym wybrano Stanisława Golińskiego c. k. radcę sądu kraj. w Przemyślu a zastępcą tegoż Stanisława Golińskiego c. k. profesora gimnazjalnego w Przemyślu. Przemyśl, 11. maja 1904.

L. cz. Firm. 3594 (4139)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza że 25. kwietnia 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Husakowie“ odbyte 19. marca 1904 w miejsce przesiedlonego przewodniczącym zarządu spółki ks. Władysława Nachajskiego wybrało przewodniczącym zarządu ks. Jana Hnатыczaka gr. kat. wikarego w Husakowie.

Przemyśl, 11. maja 1904.

L. cz. Firm. 3064 Stow. I. 650 (4300)

Obwieszczenie

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych wykreślono firmę „Towarzystwo handlowo rolnicze w Wieliczce stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi z powodu rozwiązania i likwidacyi.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 211/4 (stow. I. 266) (4253)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Kałuszu“ wpisal: iż na walnem zgromadzeniu członków tego Stowarzyszenia na dniu 24. lutego 1904 odbytem: Dr. Adolf Wurst, dyrektorem kierującym, Ludwik Fuss dyrektorem kasyerem a Sabin Bajewski dyrektorem kontrolerem zaś Stanisław Hellebrand zastępcą dyrektora kierującego, Michał Powiński zastępcą dyrektora kasyera, wreszcie Klemens Zahrodnik zastępcą dyrektora kontrolera obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 188 (4) (4141)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firma „Spółka oszczędności i pożyczek w Gorzycach stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w rubryce odpowiedniej.

1) że stowarzyszenie zawiązało się na podstawie statutu z 14. marca 1904,

2) że siedzibą Towarzystwa jest gmina Gorzyce,

3) że celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom potrzebnych im do gospodarstwa handlu i przemysłu pożyczek, przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych w okręgu spółki,

4) że zarząd spółki składa się z 5 członków i że na pierwszy okres urzędowania t. j. do wiosny 1906 wybrani zostali ksiądz Wincenty Jaroni proboszcz jako przewodniczący zarządu, Adam Grzywacz rolnik jako zastępca przewodniczącego, Jan Złotek, Walenty Swiergul i Józef Brzeziński rolnicy wszyscy z Gorzyc jako członkowie zarządu,

5) że spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu,

6) że wszelkie ogłoszenia spółki umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a nadto w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem przez Biuro patronatu spółek.

Rzeszów, 30. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 194/4. spółk. I. 323 (4251)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: „D. M. Griffel & Sch. Lamm.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa browaru rządowego w Nadwórnie.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1904.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Mendel 2-im. Griffel syn Leizora i Schulim Lamm obaj kupey w Nadwórnie.

Podpis firmy: Obaj jawni spółnicy Dawid Mendel dw. im. Griffel syn Leizora i Schulim Lamm podpisywać będą firmę łącznie (collectiv) w ten sposób, iż każdy z nich pod wypisaną lub wyciśniętą pełną osnową firmy umieści swój własnoręczny podpis.

Dzień wpisu: 26. marca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 26. marca 1904.

L. cz. Firm. 179 (4) (4373)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Gniweczynie łańcuckiej“, że na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa z dnia 17. kwietnia 1904 w miejsce ustępujących członków zarządu Józefa Kniecznego i Jakóba Chmury wybrani zostali do zarządu Piotr Skiba i Jan Wojtun rolnicy z Gniweczyny łańcuckiej.

Rzeczów, 30. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 1296. stow. II. 348 (4245)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń z zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lipsko.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Lipsku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 7. czerwca 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków wybieranych przez walne zgromadzenie na 4 lata. Członkami pierwszego zarządu wybrani zostali: Ks. Andrzej Pączek jako przełożony, Błażej Biedroń jako zastępca przełożonego, Paweł Pleśkacz, Jan Stankiewicz, Marcin Adamek, Sebastian Głaz i Adolf Brzyski jako członkowie.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis przełożonego zarządu względnie jego zastępcy i jednego członka pod pieczęcią firmy.

Ogłoszenia następują na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 30. kwietnia 1904.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 181/4 (4144)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości: iż równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla Stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Potoku złotym“ wpisal: iż na walnem zgromadzeniu z dnia 6. marca 1904 ksiądz Ludwik Dziurzyński przeor OO. Dominikanów w Potoku złotym zastępca przełożonego zarządu a Jan Zygmunt Bielecki c. k. kancelista sądowy w Potoku złotym członkiem zarządu powyższego Stowarzyszenia obrani zostali tudzież wpisal wykreślenie jako zastępcy przełożonego zarządu ks. Rajmunda Neigehemera.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 31. marca 1904.

Ч. сир. Firm. 1322 stow. II. 132 (4193)

Оголошення.

Вписано дня 3. мая 1904 в реестр стоваришень при фирмі: „Краевий Союз кредитовий, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою у Львові“, що на засіданю ради надзираючої“ з 4. лютого 1904 вибрано в місце уступивших трох членів Дирекції Дра Льонгіна Озаркевича, Григорія Врецьони і О. крилошанна Івана Чапельського заступникам начального директора Дра Микола Шухевича, адвоката у Львові, а членами Дирекції О. Александра Темницького гр. кат. пароха дому карного у Львові і О. Тита Войнарковского, гр. кат. пароха в Балиньдах ко о Гвадця.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний,
Відділ IV.

Львів, дня 3. мая 1904.

Po cenach

red-keij yeh ogłoszenia do ws-ystkich bez wyjatku dziennikow lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kłisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie piśma

przyjmuje

**Ajencya dzenników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tustym petitem 4 halery.

Łokce kawalerkie frontowe w partycy do wynajęcia ul. św. Mikołaja Nr. 14.

dobrze utrzymana, 3 konie, Zuliiani, Lwów, św.

L fabryki
dłowski, Lwów.

Moda osoba
prywatnych do biateg-
na (rowiny). Eda Peszek, ul. A.

Nauczyciel gimnazjalny z wykła-
językiem niemieckim poszukuje posady rocz-
w mieście lub na wsi. — Wiadomość Wronowska 8,
oficyjny II. piętro drzwi 18.

Regestra gospodarskie

układu K. Madeyskiego (4 wydanie) W. i K. Cy-
bulskiego oraz wszelkie w zakresie gospodarstwa
wiejskiego wchodzące druki poleca

Seyfarth & Dydyński
we Lwowie, przy pl. Maryackim.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną bro-
szurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Bräuffach 103.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorę-
cej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwra-
camy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego piśma.

Reprezentacja

Asekuracyi urzęd. i konsorcjów

„Beamten Vereinu“

we Lwowie

ul. Kopernika l. 7,

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych
wszelkich kombinacji i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów
w ogólności za kondyktem i bez kondyktu

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r.

Rok VI

NOWOŚCI MUZYCZNE

Piśmo miesięczne, literacko-artystyczne dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory na fortepian: Ma-
liszewski W. (nagroda na I-ym konkursie) Korsans, Kartka z albumu i Melodya. — Melcer H.
Wyjątki z op „Marya” — Orffice G. Wyjątki z op. „Chopin”. — Massenet I. Wyjątek z ba-
letu „Cigale” — Dubois T. Prélud. — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. —
Westerhout N. Splend. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztukeczek melodyj ludo-
dowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kołędą na 4
głosy miesz. oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, kore-
spondencye, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Warszawie: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k 50, kwart. rb. 1 k. 25.

Z przesył. poczt.: Rocznie rb. 6, półroc. rb. 3, kwart. rb. 1 k. 50.

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie 16 kor., w Niemczech 14 mar., w Ameryce 7 rb.

Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci roczni otrzymują bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawie-
rające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszym piśmie w cenie 5 rb.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.

Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, Warecka 15.

Agentura dla Galicyi u St. Sokółowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca LEON CHOJECKI.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI-LYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.



Jarmark Lwowski.

CUKIERNIA KRAKOWSKA ul. Fredry, poleca
swoje wyroby znane ze znakomitej dobroci i nie-
zwykłej taniosci.



**Pasaż Hausmana.
Lwowskie
Photo-Plasticon**

(48 razy powiększone).

Od 19. do 26. czerwca do widzenia

Na Oceanie.

Odbierzcie parowe tow. przewoz. z Europy do Ame-
ryki, Azji i Hamburg-Luxhaven.

Wstęp 20 hal.

Ogłoszenie licytacyi.

handlowa i przemysłowa w Krako-
wie, w dniu 30. czerw-
ca 1904 r. o godzinie 12 w południe roz-
pisuje się licytacya w przedsiębior-
stwie kanalizacyj-
nym w Krakowie.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu
ofert.

Warunki ogólne i szczególowe oraz plany
i formularze są do przejrzania w Izbie, po-
czawszy od 20. l. r. codziennie od 9—2.

Kraków, dnia 18. czerwca 1904.

Izba handlowa i przemysłowa.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w 1904 r. w 10 tomach

premja książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Hu-
miera.

Małżeństwo u różnych narodów, H.
d'Alméras.

Japonia współczesna, Weulersse'a.

Wojny i pokój, K. Richet'a.

Państwo interesu, J. Carnegie.

Światy nieznanne, K. Flammariona.

Pociep, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.

Mrok, A. Krechowieckiego.

Wrogie sily, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika ilustrowanego wynosi:
kwartalnie 6 K 8 h. z oprawnymi dodatkami
9 K 20 h pocztą 7 K 20 h. z oprawnymi do-
datkami 9 K 60 h.

Ekspedycyja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

W celu wykonania budowy domku dla wagi pomostowej przy nowej targowicy zboża,
i słony przed nową rzeźnią na Gabryelówce ogłasza się publiczną licytacyę.

Oferety wniesić należy na całą budowę do klucza ryczałtowo.

Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 28. czerwca b. r. o godzinie 11-tej
południem w miejskim urzędzie budowniczym. Tamże otrzymać można przedmiar
planu budowy i warunki.

Do oferty należy dołączyć kwit ze złożonego wadium w kasie miejskiej w wysokości
od oferowanej sumy.

Lwów, dnia 17. czerwca 1904.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr.
kolei państwowych.

Spedycyja wszelkiego rodzaju.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa re-
produkcja artysty. z polskiego

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna się... i powieści:

SYN MARNOTE

powieść współczesna Józefa Hoffa.

TY

hoffa.

M R O K

powieść historyczna A. Krechowieckiego.

TY

kiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumeratork Tygodnika
numery piśma, zawierającego około 1000 kolumn t.
piami obrazów. ilustracyami chwili bieżącej, z

Nadto **premium wyjątkowe**
bez podwyższenia dotychczasowej prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i opowiadań popularnych
w tym 13 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „Mrok”, „Pan Wo-
dykowski” oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny
literatury historycznej, nauk społecznych, badań przyrodniczych,
i t. p. — W styczniu: „Wielkie legendy ludzkości”; w lutym: „Małżeń-
stwo u różnych narodów”; w marcu: „Życie artystyczne ludzkości”
(z ilustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycyja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantery piśm.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z 12 tomami dzieł Henryka
Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkami powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Przemyca otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sien-
kiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócienej oprawie dopłacają za tom
tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80
hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę przemyca nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumerato-
rowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania
półrocznych kompletów „Tygodnika” można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez prze-
syłki i opiewania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany serjął po
12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal.
za tomy w oprawie.

Numerary okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycyja „Tygodnika”
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.